Rok 1872. Kraków, środa 14 lutego. Nr. 35.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 14 lutego.

Tegoroczna sesja parlamentu w Anglji zajmie się przeprowadzeniem wielu ważnych reform, niezałatwionych na przeszłorocznéj sesji.

Do liczby tych ważnych reform należy zaliczyć zaprowadzenie tajnego głosowania przy wyborach i niektóre projekta dotyczące instrukcji publicznéj. Mowa tronowa zapowiada jeszcze kilka projektów do prawa, ale te są mniejszéj wagi.

Ze względu na wzrost opozycji i zachwianie się saméj większości ministerjalnéj można się spodziewać zaciętéj walki parlamentarnéj. Kwestja tajnego głosowania jest w istocie tak ważną, że oba obozy: liberalny i konserwatywny, wytężą wszystkie swoje siły w téj walce. O ile można sądzić z mów członków opozycji przed swymi wyborcami, położenie dzisiejszego ministerstwa nie jest tak niebezpieczne, jak się można było spodziewać po namiętnych nieraz napaściach dzienników opozycyjnych a nawet liberalnych. Jeden z przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego (lord Derby) przyznał się najotwarciéj, że w razie upadku liberalnego ministerstwa, konserwatyści wcale się nie spodziewają przyjść do władzy. Z tego szczerego przyznania się widzimy, że usposobienie ludu angielskiego bynajmniéj się nie zmieniło. Anglja, która już oddawna marzyła o reformach w duchu liberalnym i postępowym, nie mogła zmienić swych przekonań w ciągu jednéj sesji parlamentu.

Niepodobieństwem jest, aby większość wzrastająca powoli od roku 1844 miała się rozpaść tak rychło, bez żadnéj zasadniczéj różnicy lub ważnych do tego powodów. Więc chwiejność położenia Gladstona nie jest rezultatem wzrostu antiliberalnéj opozycji, ale tylko chwilowego nieukontentowania w własnym obozie. Gdyby nawet ministerstwo Gladstona upadło, czego jednak nie możemy przypuścić, to jego miejsce zastąpiłoby ministerstwo radykalniejsze i mniéj skłonne do paktowania z opozycją. Zarzuty przeciwko Gladstonowi ze strony liberalistów, stojących przy nim wiernie w ciągu pierwszych dwóch sesji, są w istocie dosyć słuszne.

Przedstawiciel większości liberalnéj, nad wytworzeniem któréj tak długo musiano pracować, zamiast głosów swych najszczerszych przyjaciół, w niektórych razach słuchał raczéj zdania przeciwników i nazbyt ulegał ich wpływowi.

Tak było z kwestją szkolną (Denominational Education Act) ze względu na jéj stosunek do wyznań, w któréj ku zgorszeniu liberalistów, ministerstwo szło ręka w rękę z opozycją zachowawczą. Skutkiem tego była połowiczna reforma, która zniechęciła jednych i nie zadowolniła drugich. Od tego czasu datuje się rozprzężenie większości ministerjalnéj.

Gladston w tym razie nazbyt zaufał swemu stronnictwu, i wyraźnym odstąpieniem od jego zasad wystawił wierność większości na ciężką próbę. Tak sobie lekceważyć większości nie można. Gladston w tym razie uległ temu samemu błędowi, jakiego się dopuścił lord Palmerston w roku 1857, kiedy, po świetnym tryumfie odniesionym przy wyborach, zaczął lekceważyć większość i traktować ją z góry. Bardzo naturalnie, że większość odwróciła się od niego i upadł, w chwili kiedy się najmniéj tego spodziewał, ze szczytu swéj potęgi parlamentarnéj.

Coś podobnego może spotkać i Gladstona, jeżeli doświadczenia roku przeszłego i rady przyjaciół pozostaną bez skutku. W jednéj ze swych mów Gladston wyraził zadowolenie, że trzy lata piastuje urząd pierwszego ministra, na co nigdy nie liczył. Na podobną pociechę Gladston mógł się zdobyć tylko w chwilach rozpaczy i zwątpienia o sobie. Dwadzieścia lat prawie składało się na ministerstwo liberalne, potrzeba reform w duchu postępowym czuć się dawała we wszystkich gałęziach życia publicznego, i miałożby to wszystko rozchwiać się przed zupełnem uwieńczeniem dzieła? Spodziewamy się, że i w tym względzie Anglja da dobry przykład dla całéj Europy i nie zamknie tak rychło epoki liberalnéj.

Popełnionych błędów łatwo się będzie ustrzedz w przyszłości, jeżeli ministerstwo przystąpi do reform z wielką oględnością. Zeszłoroczna sesja dlatego pozostawiła tak niekorzystne wrażenie po sobie, że z powodu mnogości i ważności wnoszonych bilów, parlament nie miał czasu należycie się niemi zająć. Każdy projekt do prawa wnoszony do parlamentu winien być wszechstronnie opracowany, co jest niepodobieństwem przy gorączkowéj czynności, jakiéj dowody dało ministerstwo w roku przeszłym.

Jeżeli w ciągu rozpoczynającéj się sesji Gladston będzie ogledniéj postępować z większością, szczerzéj stanie przy zasadach liberalnych, przedstawianym projektom nada cechę gruntowności i wyczerpania, nareszcie nie rzuci się z taką skwapliwością, jak w roku przeszłym, do prerogatywy królewskiéj — to, silny poparciem liberalistów, może sobie żartować z krzyków opozycji.

Dla ułatwienia czytelnikom naszym poglądu na całą sprawę rezolucyjną, która przez elaborat podkomitetu (wczoraj przez nas podany) w nową wchodzi fazę zamieszczamy tutaj jeszcze raz tekst rezolucji galicyjskiéj z roku 1868 i dawniejszy projekt wypracowany za Hohenwarta przez p. Grocholskiego w porozumieniu z delegacją polską:

Rezolucja
sejmu galicyjskiego z dnia 24 września 1868 roku.

„Zważywszy, że sejm galicyjski na posiedzeniu dnia 24 września 1868 następującą powziął uchwałę:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem oświadcza na mocy § 19 statutu krajowego:

że stworzony państwowemi ustawami zasadniczemi z dnia 21 grudnia 1867 r. ustrój monarchji, nie dając naszemu krajowi tyle ustawodawczéj i administracyjnéj samodzielności, ile mu się należy ze względu na jego historyczno-polityczną przeszłość, odrębną narodowość, stopień cywilizacji i rozległość, nie odpowiada ani życzeniom, ani warunkom rozwoju narodowego, ani téż rzeczywistym potrzebom naszego kraju; a dłuższe trwanie tego stanu wołając powszechne niezadowolenie, musi oddziaływać zgubnie na pomyślność naszego kraju i na dobro całego państwa.

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, czyni na mocy tego samego § 19 statutu krajowego następujący wniosek:

Królestwu Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, przyznany będzie somorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i szczególnym stosunkom krajowym. Przedewszystkiem:

1) Sejm wyłącznie określa sposób wyborów do rady państwa.

2) Delegacja sejmu królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, będzie brała udział w czynnościach rady państwa tylko w sprawach wspólnych temuż królestwu z innemi częściami monarchji w radzie państwa reprezentowanemi.

3) Następujące przedmioty, o ile się tyczą Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem, mają być wyjęte z zakresu działania rady państwa, oznaczonego państwową ustawą zasadniczą i przejdą w myśl § 12 téj ustawy w zakres działania sejmu tegoż królestwa:

a) urządzenie izb i organów handlowych;

b) ustawodawstwo względem zakładów kredytowych i zabezpieczenia, banków i kas oszczędności, z wyjątkiem banków wydających bilety;

c) ustawodawstwo o przynależności;

d) ustanawianie zasad nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach i ustawodawstwo o uniwersytetach;

e) ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policji karnéj; ustawodawstwo prawa cywilnego i górniczego;

f) ustawodawstwo o głównych zarysach organizacji władz sądowych i administracyjnych;

g) ustawy mające się wydać w celu przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa o powszechnych prawach obywateli o władzy sędziowskiéj i o władzy rządowéj i wykonawczéj w tychże ustawach powołane;

h) ustawodawstwo w przedmiotach odnoszących się do obowiązków i do stosunków naszego kraju do innych krajów monarchji;

i) ustawodawstwo gminne, bez ograniczenia wypływającego z artykułu 4 zasadniczéj ustawy z dnia 21 grudnia 1867 roku o powszechnych prawach obywateli.

4) Na pokrycie wydatków, administracji, sądownictwa, wyznań, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, wydzielona będzie z funduszu państwa do rozporządzenia sejmu suma, rzeczywistym potrzebom odpowiednia, i suma ta będzie wyjęta co do szczegółów jéj użycia z zakresu działania rady państwa.

5) Dobra krajowe królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, zwane kameralne, przyłączone zostaną do funduszu krajowego tegoż królestwa jako własność kraju.

6) Żupy solne (kopalnie i warzelnie) w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, nie będą mogły być ani sprzedane, ani zamieniane, ani obciążone bez zezwolenia sejmu tegoż królestwa.

7) Królestwo Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, będzie miało w kraju swój własny sąd najwyższy i kasacyjny.

8) Królestwo Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem otrzyma krajowy zarząd odpowiedzialny przed sejmem, w sprawach administracji wewnętrznéj, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj, oraz ministra w radzie korony".

Przedłożenie Hohenwartowskie względem stosunku Galicyi do państwa brzmi: „Ustawa zawierająca zasadnicze postanowienie względem królestwa Galicji i Lodomerji wraz z w. k. Krakowskiém.

§. 1. Królestwo Galicji i Lodomerji wraz z w. k. krakowskiém wysełać będzie taką liczbę posłów do rady państwa, jaką ustanawia ustawa zasadnicza o reprezentacji państwa.

Gdyby liczba posłów rady państwa którą §. 6 téj ustawy zasadniczéj naznacza w wysokości 203 w drodze konstytucyjnéj powiększoną została to również liczba delegatów galicyjskich powiększoną zostanie w tym samym stosunku.

Wybór delegatów galicyjskich następuje w sejmie i ze sejmu — i wyjąwszy wypadek rozwiązania sejmu — ważnym jest na cały czas trwania mandatu sejmowego. Bliższe tyczące się tego postanowienia objęte będą ustawodawstwem krajowem.

Aż do tego czasu zaś dzisiejsze ustawodawstwo zostaje prawomocnem.

§. 2. Zastrzeżenie §. 7. ustawy z d. 21 grudnia 1867 N. 141 D. U. P. względem wyborów bezpośrednich jako też ustawa w d. 29 stycznie 1868 N. 82 D. U. P., względem przeprowadzenia tych wyborów zachowują swoją moc obowiązującą dla Galicji i nadal.

Przy przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich trzymać się należy tych grup wyborczych, które ustanowione są w dzisiejszym dodatku do statutu krajowego a to nawet w tym wypadku gdyby w drodze ustawodawstwa krajowego grupy te przy zwykłych wyborach do sejmu już były zniesionemi.

Zmiany w przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich, należą do zakresu ustawodawstwa państwowego.

§. 3. Następujące sprawy, które według §. 11 ustawy z d. 21 grudnia 1867 należą do zakresu ustawodawstwa rady państwa o ile się odnoszą do Galicji, wyjęte zostają z pod tego zakresu i na przyszłość przydzielone zostają sejmowi galicyjskiemu zarówno z temi wszystkiemi sprawami których powyższy §. 11 nie wylicza tak jak to stanowi §. 12 powyższéj ustawy.

a) Ustawodawstwo względem urządzenia izb handlowych i rzemieślniczych.

b) w obrębie ustawodawstwa państwowego, ustawodawstwo w sprawach handlowych, w sprawach należytości skarbowych, w sprawach kredytowych i assekuracyjnych bankowych z wyjątkiem spraw banków emissujących banknoty i w sprawach kass oszczędności.

3. Ustanawianie zasad nauczania wszkołach ludowych i gimnazjalnych, jako też ustawodawstwo o uniwersytetach w obrębie dotacji przez radę państwa na te cele uchwalanych.

d) Ustawodawstwo policyjne o ile takowe odnosi się do przestępstw przepisów wydanych w ustawach krajowych w celu ich przeprowadzenia.

e) Ustawodawstwo względem wykonywania i kosztów szupaśnictwa bez naruszania ustawodawstwa w téj mierze rady państwa zastrzeżonego jéj według § 11 lit. n, wspomnianéj ustawy zasadniczéj.

f) Ze spraw ustawodawstwa cywilnego ustawodawstwo co do opiek i kuratel — wraz z postępowaniem sądowém w tych sprawach daléj wszelkie ustawy potrzebne do przeprowadzenia instytucji ksiąg hipotecznych na mocy ustawy państwowéj.

g) Ustawodawstwo względem zaprowadzenia sądów pokoju i sądów w sprawach drobiazgowych tudzież zakresu ich działania i postępowania w tych sądach.

h) Ustawodawstwo względem organizacji istniejących w kraju władz politycznych I i II instancji w obrębie dotacji przez radę państwa na ten cel uchwalonych.

Ustawodawstwo państwowe jednak zastrzega sobie, aby w razie, gdyby władze te polityczne nie uczyniły zadość potrzebom państwowym, ustanowiło w tym celu osobne organa, — na których utrzymanie z dotacyj powyższych będzie mogła brać środki potrzebne, uszczuplając tém samém dotacje uchwalone dla władz politycznych kraju.

§. 4. Królestwo Galicji i Lodom. wraz z wielkiem księst. Krakowskiem reprezentować będzie w radzie korony przez jednego ministra.

§. 5. Dla Galicji ustanowionym zostanie osobny senat w najwyższym kasacyjnym sądzie w Wiedniu.

§. 6. Zmiany téj ustawy nastąpić mogą tylko za zezwoleniem sejmu galicyjskiego w drodze ustawodawstwa państwowego.

Do zmian przewidzianych końcowym ustępem §. 2. niniejszéj ustawy nie potrzeba zezwolenia sejmu galicyjskiego.

Do odnośnych uchwał obu izb rady państwa potrzebną jest większość głosów naznacza w drugim ustępie Nr. 15 ustawy z dnia 21 grudnia 1867 roku Nr. 141 d. p. p.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 11 lutego.

ρ. Tajemnica zachowywana *in politicis,* niewiele warta; to się okazało wśród rokowań delegacji galicyjskiéj na zeszłéj sesji z Hohenwartem, to i teraz przy elaboracie subkomitetu.

Prowadzenie polityki na własną rękę, ułatwia wprawdzie praktyka „kamedułów" do jakiego czasu; tak téż tu obcinanie projektów już obcinanych, swobodniéj się przeprowadza *in camera obscura* tymci bardziéj, jeśli się organom zależnym daje równocześnie hasło: chwalić wszystko i wszystkich, i zapewniać publikę, iż, jak Francuz mówi, wszystko idzie najlepiéj w najlepszym tym świecie.

Wychodzi jednak prawda w postaci nagiéj na wierzch, choć nieco późniéj.. jak dziś z elaboratem subkomitetu. Widzimy teraz, że szkoda było kryć się z tak karłowatym konceptem przed światem; przyzwoiciéj było pokazać, że cały rozum koncentrował się w okrawywaniu przedłożenia tego ministra, który centralistom był solą w oku. Kto wie, może to, że tak obcinali, ograniczali i okalali tarczą pra-

---

Z Meranu.

Wobec politycznéj i literackiéj posuchy, nie zawadzi może dać czytelnikom waszym kilka szczegółów o miejscu, które, jako najbliższe schronienie przed ciemięzcami dla cierpiących, coraz częściéj odwiedzane bywa. Dla niektórych posłużyć to może za objaśnienie, dla innych, za obrazek wątku wcale ładnego. Od lat zresztą kilku Meran zaczyna być coraz sławniejszym, a od czasu, gdy cesarzowa go bytnością swą zaszczyca, podnosi się szybko.

Droga przez dzikie, ponure, nagie, sosną okryte Brennery, nie ma nic zachwycającego, i w niczém się porównać nie da z cudownym Semmeringiem. Dopiero przed samém Botzen krajobraz łagodnieje. Botzen jest bardzo miłém i dość sporém, bo coś koło 14,000 mieszkańców liczącém miastem. Leży ono na początku téj, tak wązkiéj i tak doskonale osłoniętéj doliny, na końcu któréj o 3 mile daléj przytulił się do gór Meran i temu to właśnie oba te miejsca zawdzięczają i swoje ciepło, i swoje winogrona, i swój dobrobyt.

Ładny dworzec kolei żelaznéj, dobrze utrzymana droga od tego dworca do miasta, plac czysty, poprzeżynany kanałami wiecznie czystéj i szalenie pędzącéj wody, wykwintny hotel, niebo szafirowe, naokoło góry od północy okryte winną latoroślą, a uwieńczone śniegiem, zresztą poczciwe i zdrowe, a zadowolone fizjonomje Tyrolów mieścinie téj nadają wesoły charakter. Zagłębiwszy się zaś nieco w głąb, czujemy się już we Włoszech.

Ulice szerokie, długie, z obu stron opatrzone w niską kolumnadę. Upały letnie wprowadziły na myśl tych arkad, ale w jesieni zimno pod niemi i ciemno. Nic to jednak nie przeszkadza, że sklepów tam pełno i ruch handlowy wielki.

W Botzen powietrze równie ciepłe jak w Meranie, i wiele ludzi tam, lub w przyległych mieszka wioskach. Z Botzen do Meranu komunikacja i łatwa i tania, bo kilka razy na dzień chodzą pocztowe i prywatne omnibusy. Droga jednak wijąca się ciągle nad rzeczką Etsch, wśród dwóch pasów gór, nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Po obu stronach ogromne winnice... wioski rzadkie, will, upiększeń żadnych. Śliczny jednak musi tu być widok w lecie, gdy latorośl winna swym ciemném i błyszczącém okryje się liściem... A trzeba wiedzieć, że tu winnice inaczéj zupełnie prowadzą, jak i we Francji i nad Renem. Gdy tam przy każdym krzaku stoi tylko rodzaj tyczki, a wino przyczepia się do niéj tak jak groch lub chmiel, tu z dosyć grubych prętów są urządzone regularne arkady, rodzaj wiązania téj może wysokości co człowiek, tak, że się tworzy dach liściasty, sufit z zieleni ubrany w wiszące grona... Wystawcie sobie, co to za rozkosz leżeć sobie w upał pod takim dachem... i sztukaterjami jego się chłodzić... A takich winnic regularnych, doskonale urządzonych... czystych, wygronowanych, gdzie każda gałązka zda się być wedle porządku poprowadzona, macie tysiące morgów w około Botzen i Meranu. I to téż najwięcéj tu warto. Czy piękne moje panie znają winogrona merańskie? Wątpię! Téj jesieni raz czy dwa były u Fuchsa, ale tak drogie, że je sprowadzać zaprzestał. A jednak między węgierską jagodą i czerwoném winogronem merańskiém taka jest różnica, jak między kwaśnym Vöslauerem a wybornym Burgundem.

I czy uwierzycie państwo, że dziś jeszcze, 8 lutego, można jeść tutaj winogrona za umiarkowaną cenę 20 centów za funt.

Przechowują je tu na poddaszach, na kratach wystawionych na słońce i innemi sposobami. Nie mają one wprawdzie już téj słodyczy co świeże, ale jeszcze są bardzo dobre.

Ale czas nareszcie dojechać do Meranu. Maleńkie to miasteczko składające się właściwie z jednéj ulicy i kilku wązkich przejść, naturalnie z nieuniknioną kolumnadą, rozciąga się wzdłuż kamienistéj, bystréj ale bardzo płytkiéj Etsch.

Samo miasto liczące ledwo koło 3000 mieszkańców, ma charakter wszystkich starych południowo-niemieckich, a raczéj północno-włoskich miasteczek. Uliczki wązkie, źle kratkowane, domy wysokie, wielkie wszędzie z góry i pod górę.

Za to bliżéj rzeki i po drugiéj stronie na tak zwanym Ober-mais, oraz na okolicznych górach stanęły nowe wille, podobne jedna do drugiéj jak rodzone siostry, chcące niby udawać styl włoski i jakiś wdzięk artystyczny, ale na nieszczęście wzgląd na ilość pokoi i ulica na południe zniszczyły znać wszędzie te zachcianki architekta.

Choć jednak w ciągu roku przybyło podobno pietnaście domów, brak mieszkań jest i był ciągle taki, że wiele osób wróciło do Botzen, lub do Włoch pojechało.

Nie można zaprzeczyć, że Meran jest ślicznem miejscem. Gdziekolwiek stanąć, widać góry, których białe, śniegiem pokryte wierzchołki, spiczaste i fantastyczne, rysują się wyraziście na tle ciemno-błękitnego nieba. Nie są to wprawdzie żadne olbrzymy, jak Łomnica lub Mont-Blanc, śnieg z ich wierzchołków zniknie za parę tygodni, ale rysunek ich wdzięczny i malowniczy, a są o tyle wysokie, że często biały obłok zawiśnie na nich i przypomni ten surowy widok Alp szwajcarskich, gdy ich białe, śnieżne, słońcem ogładzone czoła strzelają jak wieże kościołów niewidzialnych po nad niżéj daleko zwolna i leniwo płynące obłoki.

Na stokach gór tych tu i ówdzie bieleje chatka góralska, błyszczy wieżyczka kościoła, lub występują rzeczy większego smaku. Wszystko to mgłą przeźroczystą przysłonięte. W zimie nawet widok jest miły; w lato, gdy zieloność ożywi to wszystko i uwydatni, musi tu być błogo.

Wielką zaletą klimatu merańskiego jest suchość jego i cisza. W tym kątku zasłoniętym z trzech stron górami, wiatry są bardzo rzadkie, choć znów gdy się raz w kotlinę dostaną, hulają dni kilka na dobre. Deszcze także do wyjątkowych należą, śnieg w tym roku raz jeden parę godzin pruszył. Od początku grudnia do 5 czy 6 stycznia nie padało ani razu, na niebie błękitném nie ukazał się ani jeden obłoczek. Jednakże koniec listopada i reszta stycznia były chłodne i chmurne. A chmura znaczy tu tyle, co zimno. Właściwie bowiem Meran nie leży w ciepłym klimacie, w nocy mrozy są tu takie prawie, jak u nas. Dopiero gdy słońce po nad góry się wzniesie, zaczyna się robić ciepło, i w grudniu np. koło 1 po południu bywało po 18, dziś jest po 20 i 24 stopni ciepła. Jest to prawie upał, a jednak, choć słońce pali, znać w tém powietrzu zimę. Z gór, z ziemi odmarzającéj wieje powiew dość ostry. I dlatego strzedz się tu trzeba bardzo. Gdy na słońcu termometer wskazuje 18 stopni ciepła, w cieniu jest w téjże chwili 4 lub 5. Gdy słońce za górę zachodzi, w ciągu kwadransa temperatura spada o 13 lub więcéj stopni. Zaziębienia więc i katary są dość częste i tylko wielka ostrożność uratować od nich może.

Kiedyś Meran miał być bardzo tanim. Dziś dzięki napływowi Moskali równa się każdym innym wodom. Mały pokoik 40 lub 45 guldenów na miesiąc, i to brać trzeba na cały sezon. Na pensjach płaci się od 3 do $3^1/_2$ guldenów prócz światła, służby, opału.

Produkta wszelkie drogie — z wyjątkiem doskonałych owoców, które są za bezcen. Klima przysłowiowéj poczciwości swojéj. Tyrole drą bez litości cudzoziemców. Mój Boże! tego tak łatwo nauczyć się można!

Zarząd tego miejsca jest niegodziwy. Mimo bardzo wysokiego podatku (4 guldeny za letni i wiosenny, a 6 guldenów za zimowy sezon od osoby), nic się tu nie robi dla wygody gości.

Wszędzie indziéj u wód są tak zwane kurhausy, czytelnie, salony do muzyki, bilardy, chodniki kryte. Tu mowy o tém niema. Ani jednéj sali publicznéj, gdzieby się darmo zejść można. Jedyny wysiłek, na jaki się administracja zdobyła, jest tak zwany deptak, to jest ulica długa może na parę tysięcy kroków, szeroka w niektórém miejscu zaledwie na 6 lub 8, zasłonięta w połowie od północy szkaradnym murem kamiennym, z drugiéj stanowiąca krawędź prostopadłą nad strumieniem, wysoką może na jakie pięć łokci.

Skromna altanka dla muzyki, sklepik z koronkami i rodzaj budy do odpoczynku, w któréj ledwie 50 osób pomieścić się może, a prócz tego kilkanaście drzew i krzewów akacji, oto wszystko. Żeby choć budka z wodą sodową! i tego nie. Ale co najgorsza, większa część téj ulicy albo nie ma wcale barjery, albo ma ją tak lichą i o szerokich przedziałach, że i dorosły człowiek spaść mimo niéj może. A przecież po téj ulicy krąży codziennie paręset dzieci.

Po drugiéj stronie rzeki, w nowéj i arystokratycznéj części zakładu, na ulicach spacerowego ogrodu błoto całą zimę po kostki, choć paręset fur żwiru lub miału kamieniowego zaradziłyby temu.

Słowem, dr. Pircher, inspektor tutejszego zakładu, właściciel pięknéj willi i niewielkiéj reputacji lekarskiéj, mógłby iść śmiało na naukę nawet do naszych dyrektorów kąpielowych.

Skandaliczną jest przecież rzeczą, żeby za lichą muzykę brać sobie 20 czy 30 tysięcy guldenów rocznie i ludziom kazać po błocie chodzić.

Niedawno Meran pokrył się chorągwiami i armatka towarzystwa strzeleckiego grzmiała na cześć przybycia cesarskiéj pary. Był to niezawodnie objaw szczery, w niczém niepodobny do naszych iluminacji warszawskich, bo Tyrole zawsze kochali dynastją, a dziś pobyt cesarzowéj jest dla nich złotodajnym czasem.

Cesarz raz jeden pokazał się na promenadzie, a w wilję wyjazdu przyjmował podobno prośby i audjencje. Najjaśniejsza pani nie pokazuje się tutaj, można ją jednak łatwo spotkać na odleglejszych wycieczkach, zwykle w towarzystwie jednéj tylko damy, skromniéj ubraną, jak którakolwiek ze szlachcianek. Zresztą nie

wodawstwa państwowego, wszystko, co ważniejsze w swym elaboracie, wolno zapisać na rachunek *animorii* do Hohenwarta — federalisty choć częściowo, i że „tendencyjność jednostronna“ nas chciała *par ricochet* ukarać za niego.

Czém i jak sobie wytłumaczyć n. p. zmianę tak niewinnego punktu: jak minister dla Galicji. Gdzie nie ma rządu odpowiedzialnego, gdzie temu jednemu przychodzi zawsze prawie zostawać przy wotowaniu w mniejszości, tam istotnie o posadę taką nie było potrzeby frymarczyć. Ale nie! musieli coś nowego wymyśleć. Ma być wprawdzie minister z Galicji rodem, któremu cesarz może powierzyć nawet tekę jakąś, i jego zadaniem będzie interesa Galicji: *wahrnehmen* (coś niby przestrzegać, ale jak? sam ma siedzieć i pilnować, by rzecz publiczna nie doznała szwanku?), ale tak jak dla Kroacji, nie ma być minister dla Galicji.

Treść elaboratu, którego już sam tytuł obrachowany na zaspokojenie centralistów, bo zapewnia, że istniejąca ustawa jest ciągle obowiązującą (ma *fortdauernde Geltung*) jest już znaną. *N. fr. Presse* podaje nawet pobieżnie różnice, jakie porobił subkomitet w przedłożeniu Hohenwarta. Rozbierzecie go dokładnie i szczegółowo, na to trzeba jednak czasu, i jeśli się chce ocenić dokładnie, zastanowienia nad każdą punktacją — tu dodam tylko, jak *N. fr. Pr.* się zapatruje na ten jawny fakt, że i cienia autonomji rezolucją określonych tu niema... w tym nowym elaboracie.

Wszystko zresztą, co brakuje z galicyjskiéj rezolucji w tém wypracowaniu subkomitetu, także brakowało i było wypuszczone w przedłożeniu poprzedniém (za Hohenwarta i Grocholskiego), jako to:

a) rząd odpowiedzialny krajowy;
b) trybunał najwyższy w kraju;
c) całe prawodawstwo (cyw. i karne);
d) prawo o przynależności (*Heimatsrecht*);
e) organizacja samodzielna urzędów administracyjnych i sądowych;
f) sposób przeprowadzania ustaw państwowych;
g) nadzór nad dobrami koronnemi i żupami soli, wraz z ograniczeniem dotychczasowéj samowoli sprzedaży, i jeszcze kilka innych punktów, o których, jak *N. fr. Pr.* po swojemu kategorycznie twierdzi, niepraktyczności, czyli słowami „nieprzeprowadzalności“ (*Undurchführbarkeit*) i Polacy sami dawno się przekonali. Jakże dawno? przecie przed ugodą kroacką plastycznego przykładu nie było pod ręką, a po jéj przeprowadzeniu właśnie mieliśmy i mamy przed oczyma fakt, że takie i daléj sięgające swobody autonomiczne, jak w galicyjskiéj rezolucji nakreślone, nietylko mogą być, ale są rzeczywiście wprowadzone w życie.

Ale ci ludzie, którzy mają dziś wpływ i władzę i chcą je utrzymać, a łudzą się przytem nadzieją, iż potrafią różnemi sztuczkami długo, bardzo długo rządzić po swojemu, nie chcą się zapatrywać na przykłady i fakta. Im wystarcza przeświadczenie, że silniejsi choćby tylko dziś, by na wszelkie przedstawienia o słuszności sprawy mieć niezmienne: *Non possumus.*

Francja.

[Sprawa jen. Susane] zakończyła się. Pan prezes Grévy miał z prezydentem rzeczypospolitéj długą naradę, w któréj mu oświadczył o posłannictwie, jakie otrzymał od komisji kontraktów.

Po téj naradzie książę d'Audiffret-Pasquier, prezes komisji, udał się do pana Grévy, aby się dowiedzieć o rezultacie konferencji jego z p. Thiersem. Wtedy prezes zgromadzenia urzędownie oznajmił p. d'Audiffret-Pasquier, że jen. Susane uwolniony został od obowiązków jeneralnego dyrektora materjałów wojskowych przy ministerstwie wojny. Odtąd jen. Susane liczyć się będzie do komitetu artyleryjskiego, jak to zresztą należy się z prawa wszystkim jenerałom od artylerji, opuszczającym służbę czynną.

Tym sposobem zakończyła się ta sprawa z ogólném zadowoleniem, nie wywoławszy spodziewanéj burzy.

— [Nominacja p. de Goulard] ambasadora przy dworze włoskim, na który jeszcze się był nie udał, ministrem spraw wewnętrznych, mocno raduje stronnictwo ultramontańskie. Przypisuje ono téj nominacji sposób wynaleziony przez pana Thiersa, aby już wcale nie posyłać żadnego ambasadora na dwór Wiktora Emanuela, nie zrywając jednakowoż z nim otwarcie.

Univers mówi, że to przypuszczenie jest bardzo prawdopodobne i że „te małe zręczne środeczki należą do zwykłéj polityki p. Thiersa“.

Domagając się od rządu francuzkiego — mówi daléj *Univers* — aby nie zanominowywano żadnego ambasadora przy Wiktorze Emanuelu w Rzymie, katolicy chcą otrzymać tym ważnym punktem dotykalną protestację przeciwko świętokradzkim przywłaszczeniom rządu podalpejskiego lub przynajmniéj formalne potępienie włoskiéj polityki od czasu pogwałcenia konwencji z 15 września. Katolicy oczekują tego oświadczenia od honoru i uczciwości zgromadzenia narodowego. Kwestja ambasady w Rzymie już postawiona; nie będzie ona rozwiązaną tylko przez uchwałę zgromadzenia popierającą prawa stolicy papiezkiéj do Rzymu i państwa kościelnego przeciwko Włochom.

— [Hr. Chambord] nie opuści Frohsdorf przed 15 bm. — tak telegrafują do *Timesa* z Paryża. Wprzód jednak, w sposób dokładny ale dotąd nieoznaczony, przedstawi on swój program polityczny i system rządu, jakie zamierza przyjąć na przypadek wstąpienia na tron francuzki. Publikacja ta zapewne poprzedzi program polityczny, jaki centrum zgromadzenia poleciło swéj komisji do przygotowania.

— [Sprawa morderstwa] pięciu księży Dominikanów i 8 osób cywilnych z Arcueil wytoczoną została przed 6tą radę wojenną w Wersalu. Oskarżonych jest 14, pomiędzy którymi nie czytamy ani jednego nazwiska polskiego, pomimo że korespondent *Indep. belge* wspominał o jakimś Wrablińskim. Jest to z jego strony tendencyjném kłamstwem.

Głównymi domniemanymi sprawcami téj rzezi z ostatnich czasów komuny są z obecnych: Marjan Serizier i Izydor Boin zwany Bobèche powroźnicy, Ludwik Lucipia student prawa, dependent adwokata i dziennikarz, Juljusz Quesnot mechanik i Jakób Gironce rysownik przy budowniczym; do nieobecnych winowajców zaliczają: Leona Meillet, Moreau i Thallera. Z tych dwaj pierwsi przebywają w téj chwili w Anglji, ostatni to jest Thaller zdaje się nie żyje. Zbyt długi jest akt oskarżenia, aby go tu w całości zamieszczać, podamy więc z niego tylko treść.

Rabunek kościołów i klasztorów — mówi akt oskarżenia, odgrażania śmiercią i podpaleniem odznaczały ostatnie chwile komuny i szerzyły w około postrach. Jeden tylko zakład religijny, szkoła Alberta Wielkiego, prowadzona przez księży Dominikanów w Arcueil, a zamieniona od czasu osaczenia Paryża na ambulans, zdawała się, że powinna była być oszczędzoną, zwłaszcza od czasu jak zawierała tylko rannych powstańców. Miłosierdzie jednak księży zakonników nie znalazło łaski w 13 legji gwardji narodowéj, złożonéj w części z cudzoziemców i zbrodniarzy, dowodzonych przez Seriziera, jednę z najstraszniejszych figur téj smutnéj epoki. Jego wyborowy bataljon 101, stojący w pałacu margrabiego La Place, odgrażał się i prześladował księży i infirmierów swych sąsiadów, których posądzano o porozumiewanie się z Wersalem. Te pogróżki i złe traktowania zwiększyły się w skutek pożaru, jaki się objawił na dachu pałacu d. 17 maja. Dominikanie pomimo swego poświęcenia, przy gaszeniu ognia, zostali posądzeni o podłożenie go, jako znak umówiony z nieprzyjacielem. Był to pozór do aresztowania ich, na co rozkaz miał wydać komitet bezpieczeństwa publicznego za pośrednictwem Leona Meillet dowódzcy fortu Bicêtre. Rozkaz ten wypełniono 19go maja. 23ch mężczyzn i chłopców odprowadzono do warowni Bicêtre; kobiety, dziewczynki i siostry miłosierdzia uwięziono w St. Lazare; siedmiu uczni i rachmistrza wypuszczono na wolność. Klasztor sam oddano na łup żołnierzom.

25go maja w skutek wejścia do Paryża wojsk wersalskich, załoga warowni Bicêtre wyszła z fortu uprowadzając z sobą więźniów. W drodze ksiądz Rousselin korzystając z paniki umknął do armji regularnéj. Kolumna powstańców weszła do Paryża przez bramę Choisy i skierowała się bulwarem de la Gare do merostwa 13go cyrkułu. Ponieważ i ten gmach niepodobna było utrzymać, powstańcy cofnęli się na ulicę Italie nr. 38 do gmachu więzienia karnego.

Dominikanie czuli po odgróżkach federalistów, że godzina ostatnia ich wybiła. Modlili się i spowiadali wzajemnie. Na drugi dzień około godz. 4téj po południu rozkazano im wyjść po jednemu na podwórze więzienne. Tu znaleźli się wobec roty gwardzistów ze 101 bataljonu ustawionych we dwa szeregi. Zaledwie pierwszy Dominikanin próg więzienia przestąpił, strzały padły. Jednocześnie odezwały się krzyki: „wychodźcie po jednemu i uciekajcie“. Inni księża wychodzą, ale w miarę jak który sądząc się wolny wybiegał w ulicę, zaczajeni mordercy kładli ich trupem. Ksiądz Cotherault padając zawołał: „czy to podobna!“ Ojciec Captier zaklinał: „Moje dzieci, na miłość Boską!“ Na szosie legło jedenastu zabitych, wystawionych na obrzydliwe zniewagi plugawego motłochu.

Niemcy.

[Wystąpienia przeciw Polakom — rozprawy sejmowe w kwestji nadzoru szkół — pomnożenie armji niemieckiéj; motywa do tego.]

Gwałtowne wystąpienie Bismarka w sejmie pruskim przy rozprawach nad ustawą o nadzorach szkolnych przeciwko Polakom, daje dziennikarstwu pruskiemu nową sposobność do wymyślania na nas niestworzonych rzeczy. Ten fakt płynący z prawa natury, iż Polacy ośmielają się bronić własnéj egzystencji przeciwko zagładzie, do któréj rząd pruski otwarcie i bezwzględnie dąży, nazwał Bismark, a za nim cała rzesza dziennikarstwa pruskiego, stojącego w usługach rządu „zbrodnią“ (Frevel). Ale to tylko dziwne w całéj téj historji, iż właśnie gdy my poczytujemy arystokrację jeszcze stosunkowo za mniéj patrjotyczną, to znów Niemcy przypisują właśnie arystokracji najzacietszą wytrwałość w polskim „zbrodniczym uporze narodowym!“

Wszystkie dzienniki pruskie z ostatnich dni zapełnione są wyłącznie prawie stenogramami z rozpraw sejmowych nad projektem do ustawy o nadzorach szkolnych. Pomimo całéj rozciągłości dyskusji w ogólności zachowały one do ostatka werwę niezwykłą, a nawet ku końcowi roznamiętnili się widocznie nawet tacy mowcy, o których możnaby przypuszczać, iż umieją panować nad sobą. Bismark mówił z początku wyniośle, z dumném przeświadczeniem, iż każde jego słowo większość parlamentu przyjmie jak ewangelję. Ale kiedy mu Reichensperger a szczególniéj Windhorst z Hanoweru (nawiasowo powiedziawszy bardzo cięta sztuka, coś tak niby Greuter w wiedeńskim raichsracie) raz i drugi śmiało i zręcznie odripostowali jego cięcia, wtedy i żelazny książę stracił zimną krew. Całą godzinę poświęcił na to, aby pastwić się sarkazmami nad Windhorstem. Lecz na to odparł mu z ironją Windhorst: „Ubolewam mocno, iż p. kanclerzowi niemiło słuchać tego, że ja mówię. Niechaj mi jednak wybaczyć zechce, bo ja w ogólności nie dla niego tu mówię wyłącznie, ale mówię dla izby“. Ciekawa też była przemowa Virchowa, który domagał się, aby te same zasady, jakie projekt rządowy zastosować pragnie względem katolickiego duchowieństwa dla wykluczenia jego wpływu na szkoły, zastosowano także zarówno i względem protestanckiego duchowieństwa, które wcale nie jest ani więcéj postępowém, ani więcéj wykształconém jak księża katoliccy. Wiadomo z telegramów, iż wniosek o przejście do porządku dziennego nad ministerjalnym projektem izba odrzuciła przy imiennem głosowaniu większością 194 głosów przeciwko 171.

Zresztą podajemy tu w streszczeniu niektóre przemówienia mogące nas bliżéj interesować:

Poseł Virchow przemówił mniéj więcéj jak następuje:

Nie bez wielkiego namysłu, zdecydowałem się wystąpić w obronie przedstawionego nam projektu; przyznajemy, że on nie tworzy całości i że nie ma widoków, ażeby na długo wystarczył, trzeba go będzie wkrótce uzupełniać. Moi panowie, bynajmniéj nie myślę przeczyć, że kościół był długo podstawą wychowania publicznego i że na tém polu najwyższe ludzkości oddał zasługi. Ale kościół w tym kierunku nie postępował tak, ażeby mógł posłużyć za wzór dla wszystkich czasów. Ażeby panom tego dowieść, wystarczy wskazać nie tylko na Prusy, ale na Belgią, Irlandyą, Hiszpanią i właściwe państwo kościelne. Otóż tam widzicie kościół w pełni swego panowania i powiedzcie, co zrobiono w ciągu wieków z téj Hiszpanii pod panowaniem kościoła zostającéj? Musicie się pogodzić z myślą, że kościół zboczył z swéj missyi cywilizacyjnéj, zstąpił z jéj wysokości, czasy dla kościoła już minęły i szkoła zastąpić go jest powołaną a on na dziedzinę sumienia ograniczyć się musi. Panowie z centrum zapalają się dla wolności nauczania, ale w ich ustach przybiera prawo naturalne wolność szczególniejszego znaczenia; tak jak ona jest praktykowaną w krajach przeze mnie wymienionych, to jest ona wolnością niewiadomości, głupoty i ciemnoty; dla dzieci i generacyi, nadrastającéj jest ona wolnością nieuczenia się, dla nauczycieli wolnością nienauczania a dla duchowieństwa wolnością szerzenia przesądów i wdrażania martwych formuł (niepokój).

Ażeby téj niebezpiecznéj dowolności zapobiedz, potrzebuje państwo prawa nadzoru i przymusu w celu wychowania użytecznych obywateli. Jeżeli duchowieństwo swego obowiązku pod tym względem nie pełni, to państwo musi mieć prawo zastąpienia go i to nietylko duchownymi. Dlaczegoż chcecie dozor samym tylko zastrzedz duchownym, czy oni sami są naukowo wykształceni, najlepszymi pedagogami? Bynajmniéj, a pożądaną jest rzeczą, aby tę sprawę powierzyć ludziom w tym względzie specjalnym.

Tak nazwane chrystyanizowanie szkoły niczém inném nie jest, jak przepełnianiem szkoły formułkami kościelnemi. Skutkiem tego wychowania jest, że młoda generacya nauczy się tylko wierzyć, ale nie nauczy się myśleć (niepokój).

Po przemówieniu posła dr. Virchowa zabrał z kolei głos p. Vindhorst. Podniósłszy ważność dni obecnych, w których manifestuje się zwrot we wewnętrznym rozwoju Prus i Niemiec, które dotąd opierając się głównie na zasadzie monarchiczno-chrześciańskiéj, oparły się skutecznie wszelkim burzom wewnętrznym i zewnętrznym, dodał, że punkt ciężkości władzy państwowéj przeniesiony został obecnie do parlamentu, w jakiém to położeniu wielka zachodzi kwestya, czy będą w stanie zachować to, co przez ową zasadę zdobyły sobie. Przeciwnicy téj zasady dzisiaj są zdania, że lud nie potrzebuje już kościoła nauczającego, że państwo może go zastąpić i dlatego wyrzuca państwo kościół po prostu ze szkoły, którą założył i która doń przeważnie należy. Panowie — ciągnie mówca daléj — zgadzam się z tém z posłem Reichensperger, że wychowanie moralne jest niepodobnem bez religii a zasada ta musi być przeprowadzoną mianowicie w szkole ludowéj, bo państwo nie mające wedle natury swojéj ani zdatności ani organu do udzielenia nauki religii, staje się jeżeli kościół ze szkoły wyrzuca, jak się to tu dzieje, koniecznie niereligijném, pogańskiém, staje się państwem bez Boga lub staje się samo Bogiem na téj ziemi. Hegiel zadowolniony byłby z uczni swoich, gdyby odczytał projekt ten i dzisiejszą jego obronę; czy naród niemiecki z niego zadowolnionym będzie, wątpliwem jest bardzo. Zaręczywszy następnie, że trzymać się będzie zasady moralno-chrześciańskiéj, i że jéj bronić będzie, chociażby większość i ministrowie inaczéj postanowili, oświadcza we względzie projektu, że nigdy jeszcze nie widział tak niedokładnego i niezrozumiałego i tak pożałowania godnego w swych motywach. Gdym odczytał projekt — oświadcza mówca — robił na mnie wrażenie, że jest dorywczym tylko dyktatem, dla umotywowania którego szukano następnie rozmaitych powodów i przyczyn, których jednak nie znaleziono. Umotywowanie prawa mówi projekt, odnosi się mianowicie do szkoły ludowéj, inne szkoły zdają się być urządzone tak, jak je rząd mieć chce. Jeżeli tak jest, natenczas pytam, na co w ogóle §. 1, który zawierać może rozmaite złe myśli, a przedewszystkiem zawiera ostrą krytykę artykułu 15 konstytucyi. Przytém projekt krytykę, wspomina o tém, jakie prawa i jaką władzę ma mieć inspekcya, nie mówi nic daléj o kwalifikacyi jaką ma mieć powołany przez rząd inspektor szkólny, szczególniéj zaś nie wspomina nic o tém, czy rząd ma być obowiązany nadal na nowy art. 24 konstytucyi uwzględniać konfesyjne stosunki. Projekt daléj nie zawiera żadnych postanowień we względzie wolności nauki i we względzie prawa rodziców, chcących mieć staranie o wychowanie swych dzieci. To zaś jest punkt ważny i kardynalny, i dlatego zwracam uwagę na to, że konstytucya nie chce przymusu szkólnego, lecz że tylko powiada, że rodzice i ich zastępcy nie mogą dzieci pozostawiać bez nauki, przepisanéj dla publicznych szkół ludowych. Po wykazaniu, że stosunek prawa do art. 25 konstytucyi nie jest jasnym i zrozumiałym, że pomiędzy motywami rządu nie przytoczono nic więcéj, jak że musimy mieć prawo, musimy je natychmiast, Zapytuje się mówca, czy jest instytucja państwowa któraby należycie zbadała każdy projekt do prawa a odpowiedziawszy przecząco na nie, oświadcza, że nic nie jest naglejszém, jak żeby jak najprędzéj urządzono radę stanu, któraby, stojąc po za stronnictwami, spokojnie i gruntownie wszystko badała, bo w takim tylko razie spodziewać się można dobrze przygotowanych praw. Nagłości prawa mówca również przeczy, żądając, aby rząd był wpierw zasięgnął opinii władzy kościelnéj.

Wykazawszy jeszcze niezgodność pojedyńczych paragrafów projektu z artykułami konstytucji, mianowicie takich, które kościołowi, gminie i patronom gwarantują nadzór nad szkołami, i uznawszy, że szkoły pruskie są dobre, rezultaty szkół ludowych wszędzie chwalone — wątpi mówca, czy po wprowadzeniu szkoły bezkonfesyjnéj rezultaty pozostaną te same. Proszę panów — mówi — aby się udali do Holandji i tam badali, co działa szkoła bezkonfesyjna; sądzę, że wrócicie z przekonaniem, że macie przed sobą niebezpieczny experyment. Jeżeli zaś szkoły są tak wyborne, jakiemi są, czemuż zmieniać, czemuż nie czekamy, aż się okaże, że tak daléj iść nie może. A pytam się zarazem, cóż przewinił kościół, że go się wyprasza z własności — jaką sam sobie stworzył! Rząd żadnych przeciw kościołowi nie przytoczył powodów. Poseł Virchow przedłożył mnie i przyjaciołom moim cały szereg pytań co do religijnego naszego wyznania. — Nie wiem, kto go mianował wielkim inkwizytorem odpowiem mu wszakże na te pytania, drugiem pytaniem, — czy wierzy w żywego syna Bożego; bo wtedy tylko mogłaby odpowiedź moja doprowadzić do pomyślnego rezultatu; z religją, kończącą się z końcem skalpelu, — nie mam nic do czynienia..... Poseł Virchow starał się następnie wykazać, że kościół katolicki nie jest zdolny do kierowania szkół a w tym celu przytoczył rozmaite państwa, — lecz czy w nich był istotnie, nie wiem.... Szczególnym przedmiotem jego miłości jest Belgja; dopóki poprzednie wolnomularskie ministerstwo tam istniało, była ona wzorem państwa pod względem przemysłu itp.; teraz nie rządzi już to ministerstwo i teraz wszystko jest tam naraz złém.

Panowie ręczę, że Belgja pod względem szkół z nami rywalizuje... Panowie z stronnictwa minist. nie chcieliście nie dawno nic o tem wiedzieć, aby rząd miał do dyspozycji wielką ilość sił w kraju; jeżeli się jeszcze na chwilę przywieść zdołacie do przyszłości, to zapytałbym się was, jak wielkie siły chcecie dać rządowi, oddając do jego dyspozycji inspektorów szkolnych. Panowie, nie sądzę, że powiem za wiele, — iż to nowe wojsko żandarmerji (wołanie z lewicy: lepsi to niż czarni!). Czarni właśnie mają pierwsi być usunięci! Panowie, państwo ma pozostać na tem polu, które do niego należy, czego się tu zaś żąda, wykracza po za nie. Jestem przekonany, że po wsiach gdy się ludność wiejska dowie, dokąd prawo to zmierza, nie da już ani feniga na szkołę państwową, któryby drogą egzekucji nie został ściągnięty. Wreszcie zwracam uwagę na masę petycyi.

Panowie, gdyby projekt ten mimo moje wątpliwości miał się stać prawem, musiałbym oświadczyć: Od téj chwili przyjaciele moi i ja, a zapewne i cały lud należący do pozytywnego chrześcjaństwa domagać się będziemy z całą energją i siłą urzeczywistnienia wolności nauki. Wolność tę nauki odpychacie jeszcze szyderczo, lubo już w konstytucji stoi, lecz postulata prawdy i prawdziwéj wolności na długo odpychać nie będziecie mogli. Tymczasowo jednak, panowie, wiedząc dobrze, co z takich procesów rozwodowych pomiędzy państwem a kościołem powstaje, proszę was, podtrzymujcie statecznie to, co w tym przypadku jest w państwie pruskiém prawem historyczném, t. j. pracę wspólną państwa i kościoła w szkole, jak to dotychczas miało miejsce. Ochraniajcie i w swych prowincjach dawne w tym względzie stosunki. Szkoły tam są wyborne i nikt im tego nie zarzuci, że w czém ustępują szkołom w starych prowincjach. Panowie, — kończy mówca, — obiecano nam, że właściwości nasze zachowane zostaną, przyrzekli to książęta w patentach okupacyjnych, zostawcie nam te prawa!

Dep. Lasker (za projektem). Mówca poprzedni zapewniał nas, że szkoły bezwyznaniowe w Holandji na niższym stopniu rozwoju się znajdują, niż kwitnące szkoły belgijskie, i skończył ogólném zdaniem, które przyjęto oklaskami w jego sąsiedztwie: że jeżeli stosunki tego rodzaju w Prusach za lepsze ogłaszają od belgijskich, to ostrzega przed chorobą na wielkość. Zebrałem więc na prędce niektóre liczby statystyczne, ażeby zobaczyć, o ile można się spuścić na daty poprzedniego mówcy. Przytoczę stosunki w Hiszpanji. Roku 1860 umiało w Hiszpanji 3 miljony czytać, 750,000 pisać, a 11,800,000 nie umiało ani czytać ani pisać. Ten wzorowy kraj oświaty miał przy rekrutacji r. 1864 pomiędzy 10,453 powołanymi 5,399, a więc 51 procent takich, co nie umieli pisać. W zachodniéj zaś Flandrji, ojczyznie zwolenników zasad szanownego preopinanta, umiało tylko 17 procent czytać. Co się tyczy Holandji, dokąd nas szanowny deputowany z Meppen zapraszał, to tam zpomiędzy 9,830 rekrutów tylko 7 procent umiało czytać, a 22 procent nie umiało ani czytać ani pisać, podczas kiedy w Belgji tych ostatnich było 51 procent. Szkoła więc bezwyznaniowa nie okazuje panowie tak złych rezultatów. Jeżeli deput. Windhorst zatém twierdzi, że mniemana wielkość nam głowę zawróciła, to ja przypominam, że przy rekrutacji w Prusach tylko 5 procent nie umiało czytać i pisać. Czyż wobec takiego stanu rzeczy może jeszcze być mowa o przesadzie, samochwalstwie i chorobie na wielkość. Pan Windhorst zarzuca daléj lewicy, że stała się nagle ministerjalną i zapomina o swych dawnych wolnościach i dążnościach wobec biurokracji. Szanowny deputowany raczy nie zapominać, żeśmy zrobili wniosek mający zapewnić prawa gminom; ale nietylko o to nam chodziło, ażeby zachować nadzorcze rady szkolne, ale i duchownym w nich udział zapewnić. Nie róbcie nam przeto zarzutu, że my tendencyjnie przeciwni jesteśmy duchowieństwu, my pragniemy tylko znieść uprzywilejowany nadzór szkolny.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Bohorodczanach z grupy gmin miejskich, odbędzie się dnia 5 marca r. b.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowém, o godzinie i miejscu wyboru zawiadomiony zostanie wyborca kartą legitymacyjną.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady popularne dla kobiet. — We czwartek dnia 15 lutego w muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém rozpoczyna się drugi kwartał wykładów popularnych dla kobiet, który trwać będzie do 1 maja.

W drugim kwartale wykładać będą:

Na wydziale nauk przyrodniczych: botanikę, prof. dr. Rehman; zoologję, prof. Pryssak; mineralogję i geologję a także chemję organiczną, prof. Wład. Rozwadowski; meteorologję, prof. Maj; hygienę popularną, prof. dr. Janikowski.

Na wydziale sztuk pięknych: rysunki i malowanie, p. Leon Pikard; modelowanie w glinie i wosku, prof. Kossowski; historję sztuk pięknych (szkoły holenderska i flamandzka), prof. Wład. Łuszczkiewicz; zasady ornamentacji w jéj dziejowym rozwoju, tenże.

Na wydziale nauk historyczno-literackich: *a)* przedmioty stałe: literaturę powszechną wraz z literaturą polską, p. Alfred Szczepański; pedagogję, p. Pietraszkiewicz; *b)* przedmioty niestałe: o początku mowy, o piśmie i o literaturze w pierwszych drukach zawartéj, dr. Karol Estreicher; historyczna wędrówka po Krakowie, prof. Szujski; o muzyce i pieśniach ludu polskiego, p. Oskar Kolberg; o poezji polskiéj w XIX wieku i o jéj wpływie na życie umysłowe i polityczne narodu, prof. dr. A. Bełcikowski.

Do tego wydziału dołączona jest nauka języków: język polski i stylistykę, wykłada prof. dr. Suchecki; język francuzki, p. Evard; język niemiecki, prof. Stahlberger; język włoski, pani Purcart i język angielski.

Nauka języków, jak równie też i wykłady na wydziale nauk handlowych dla kobiet, obejmujący naukę rachunkowości kupieckiéj, wraz z nauką o monetach, miarach i wagach, prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencji handlowéj wraz ze stylistyką, mogą być rozpoczęte każdéj chwili, jeśli zapisze się dostateczna liczba słuchaczek.

Wykłady na wydziale gospodarczym rozpoczną się w kwietniu jeśli będą słuchaczki, a szczegółowy program będzie ogłoszony w swoim czasie.

Z pomiędzy wykładów niestałych we czwartek dnia 15 b. m. od godz. 12 do 1 ropoczyna prof. Szujski „Historyczną wędrówkę po Krakowie“ i będzie miewał odczyty we wtorki i we czwartki od godziny 12 do 1; w soboty o tejże saméj godzinie będzie miewał odczyty dr. Estreicher bibljotekarz uniw. jagiel. „O początku mowy, o piśmie i o literaturze w pierwszych drukach zawartéj.“

Na wszystkie wykłady równie też i mężczyzni uczęszczać mogą prócz rysunków, które są wyłącznie dla kobiet, i wykładów chemji i mineralogji, które odbywają się w chemicznem laboratorjum, i z powodu niezbyt obszernéj sali jedynie tylko stałe słuchaczki wygodnie pomieścić się mogą.

Kurs wyższy nauk handlowych przy muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém. — We czwartek dnia 15 lutego w muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém rozpoczyna się drugi kwartał wykładów na wyższym kursie nauk handlowych dla mężczyzn. W drugim kwartale wykładane będą:

a) Na kursie przygotowawczym: arytmetykę, prof. dr. Wierzbicki; język polski i stylistykę, prof. Leszczyński; historję, insp. szkół Studziński; botanikę, prof. dr. Rehman; chemję, prof. Wład. Rozwadowski.

b) Na pierwszym kursie handlowym (teoretycznym) wykładać będą: rachunkowość kupiecką, prof. dr. Wierzbicki; prowadzenie ksiąg handlowych, p. Gwiazdomorski; korespondencję handlową p. Wit Mokrzycki; towaroznawstwo teoretyczne i praktyczne, prof. Wład. Rozwadowski; ekonomję społeczną, prof. dr. Bochenek i prawo handlowe.

c) Na drugim kursie handlowym (praktycznym) wykłady i ćwiczenia praktyczne rozpoczną się w maju.

O godzinach wykładów historji handlu dr. Weigla, będzie ogłoszenie w dziennikach w swoim czasie. Język niemiecki wykłada prof. Stahlberger; oprócz tego dołączone są dla uczęszczających na wykłady handlowe osobne lekcje języków francuzkiego, angielskiego i rossyjskiego wraz z odpowiednią stylistyką, które mogą rozpoczynać się każdéj chwili, jeśli zapisze się dostateczna liczba słuchaczy.

Teatr. — W niedzielę dano kilkanaście już razy powtarzaną operetkę „Żaki“. Mimo tego, a nawet mimo odbywającéj się równocześnie maskarady na stawie zwierzynieckim, publiczność licznie się zgromadziła. Nowością na tém przedstawieniu był występ pani Dworzak, która grała rolę Zbigniewa. — Jak w „Paziach“ i „Pięknéj Galatei“, tak i tym razem pani Dw. nader korzystne robiła na publiczności wrażenie swym pełnym a świeżym głosem, równie jak zajmującą i elegancką postawą, szczególnie w kostjumie djablika Astarota. Oklaski dwukrotne wczasie duetu w akcje drugim i wywołanie pan

---

znać wcale, że to jest dwór; ani służby ani powozów nie widać.

Czasem tylko przesunie się kareta złocista z dżokejem na przodzie i wtedy ludzie gapią się na stangreta, któremu równego rozmiarami niema pewno w Europie. Z białemi licami większy jest z pewnością od całéj karety, a Gawarni dałby dużo za pozwolenie naszkicowania téj wielkiéj, gładkiéj, ogolonéj twarzy, która z pogardliwą obojętnością patrzy na resztę śmiertelników ze swego kozła.

Złote jednak lata Meranu skończą się z tą wiosną. Budują już willę dla cesarzowéj w Arco i tam przyszłą zimę ma przepędzić. Rzeczywiście nie rozumiem, jak mogła mieszkać w roku zeszłym w tak zwanym zamku Trautmandorf, który niektórzy ludzie uważają za pierwszy, a który zewnętrznie przynajmniéj jest dziwacznym zlepkiem wież, wieżyczek, galerji i t. d. — leży pod małą górą i nie ma ani wygodnéj drogi, ani stosownego parku. Zdaje się, że dla zdrowia i najwyżsi godzą się na niewygody.

Osób tu bawi przeszło ze 2000, ale tego nieznać, bo to rozrzucone, a kto ma ogródek, albo kawałek balkonu, woli siedzieć, jak chodzić na deptak. Połowa Europy reprezentowana tu w bardzo kiepskich egzamplarzach męzkich, w bardzo ładnych, na odwrót, okazach żeńskich. To dowód, że mężczyźni przyjeżdżają z potrzeby, kobiety dla przyjemności. Niemcy naturalnie przeważają, za nimi idą Moskale, potém żydzi cywilizowani.. Anglików mało... jeden podobno Francuz, jeden Amerykanin, który umyślnie przyjechał.

Nie myślcie, żeby promenada wyglądała jak szpital suchotników... Broń Boże, najsłabsi leżą w łóżkach. Od czasu do czasu przemknie się twarz cierpiąca, blada, żółta, albo wózek się przemknie z cierpiącą na prawdę osobą. Ale to wyjątki. Większość rusza się żwawo, chodzi rozmawia, romansuje trochę, co chwila ładna kobieta, wystrojona jak z igły, młodzieniec zupełnie zadowolony z siebie, tęga niańka z dzieckiem na ręku.

Ach! dzieci!... dzieci w Meranie! Kto może niech je tu przysyła! Pod tém słońcem ożywiającém, chłodzoném jednak ostrym lecz czystym z gór powiewem, boba te w oczach się rozwijają, nabierają cery, wesołości, zdrowia.

Więc ja się nie nudzę... słońce mnie grzeje, nikt mnie o politykę nie zaczepia, a co chwila, jak we śnie, przesuwa się przedemną to ładny profilek, to śliczna nóżka, to figurka utoczona... to znów pucułowata twarz dzieciaka lub jego zaczerwieniony nosek.

Możnaż się nudzić, patrząc na ładne kobiety i dzieci? na góry i słońce? — Wskażcie mi lepszą zabawę... Na nieszczęście to trwa krótko, a zresztą czegóż dziennikarze nie popsują!... „Gdzie djabeł nie może, bazgracza wsadzi.“ Otóż była tu prześliczna osoba, jakaś hrabina czeska; chodziła sobie co dzień z jakimś jegomością, który w manewrowaniu kukierem mógł o lepsze walczyć z ....., no wiecie... Byłem jéj wdzięczny za to, bo się lepiéj przy nim wydawała.

Mówiono o niéj to i owo, ale każdy, co przechodził, spojrzał i poczuł tę przyjemność, jaką zawsze widok piękności sprawia... A to ważna rzecz przy kuracji.

Chodziła więc i robiła ludziom miłe wrażenie, jak piękny obraz lub ładna statua... Była więc użyteczną i potrzebną. Djabeł przyniósł dziennikarza z Wiednia. Brakło mu tematu, napisał o niéj i wyjechała!

Jedna piękna kobieta mniéj, dziesięć chwil mniéj przyjemności dla pół tysiąca chorych i to codziennie... O praso!...

Polskie kółko bardzo małe. Wątpię, czy razem osób ze trzydzieści. W roku zeszłym było liczniejsze dużo, zdaje się, że fatalna zima zniechęciła wszystkich. A może i brak rezultatu. Ze znajomych moich nikt nie czuje polepszenia; niektórzy sądzą, że są gorzéj. Doktorzy zaręczają im za to, że jeżeli jeszcze jedną, dwie, trzy, cztery, a najwięcéj pięć lub sześć zim przepędzą w Meranie, będą prawie zdrowi.

Jeden z wielbicieli Meranu pokazywał mi tutaj staruszka, który piętnaście lat temu był umierającym. Widząc to kuzyn jego, zrobił z nim układ o dożywocie. Stary, podpisawszy to, przyjechał do Meranu — i lat piętnaście żyje i rujnuje spekulanta.

Inna znów panna tak wierzy Meranowi, że idzie za suchotnika, bo pewną jest, że póki z Meranu nie wyjedzie — żyć będzie. Buduje więc właśnie przyszłemu mężowi willę i codzień chodzą oglądać postęp roboty. A dalibóg! on ma minę wcale niewesołą... Jak tu nie admirować kobiet!...

Około godziny 4téj słońce zachodzi i... Meran spać się kładzie, a przynajmniéj wszelkie ustaje życie.

Jak widzicie, nie wesoło tu.... Już za same te nudy grzechy powinny być zmazane i zdrowie wrócone; cóż, kiedy nikt się tém pochwalić nie może. Ci tylko, co dzieciaki przywieźli z sobą, błogosławią i nudy i Meran — z wyjątkiem zarządu.

Dw. przy końcu sztuki były tego dowodem.— Na rozpoczęcie widowiska zamiast zapowiedzianéj komedyjki „Podczas sejmu“ grano „Pożar w klasztorze“. — Wszyscy występujący w téj sztuce: panna Urbanowicz, panowie Ładnowski, Benda i Skąpski, dzielnie się przyczyniali do utworzenia prawdziwie artystycznéj całości.

Ucieczka z więzienia.— Z zakładu karnego w Raciborzu uciekł bardzo niebezpieczny złodziéj Franciszek Strzebeń, skazany na trzyletnie więzienie.

Liczba ludności największych miast w Kongresówce—według obliczeń z roku 1870—jest następującą: Augustów 9383, Brzeziny 6037, Częstochowa 13,081, Hrubieszów 7314, Kalisz 13,682, Kalwarja 9400, Kałuszyn 6115, Kielce 7689, Koło 6430, Konin 6050, Kutno 6050, Lublin 21,124, Łęczyca 6488, Łódź 36,039, Łomża 13,375, Łowicz 6464, Maków 6090, Marjampol 6389, Międzyrzec 9000, Mława 6018, Ozorków 9043, Piotrków 13.536, Płock 21,843, Pułtusk 7044, Radom 11,075, Siedlce 10,000, Staszów 6241, Suwałki 16,609, Tomaszów rawski 6258, Turek 6308, Warszawa 254,561, Wieluń 6372, Wiłkowyszki 6650, Włocławek 8415, Włodawa 6000, Zamość 6222, Zduńskawola 7452, Zgierz 10,310.

Miast liczących najmniéj 6000 mieszkańców jest 38, a z tych 12 liczy po 10,000 przeszło.

Z włoskiéj statystyki kryminalnéj. — Według ostatnich urzędowych wykazów statystycznych popełniono we Włoszech w ciągu roku 1869 razem 3000 morderstw i zabójstw; w liczbie téj znajdują się 22 przypadki rodzicobójstwa, 16 małżonkobójstwa, 18 krewnobójstwa, 52 dzieciobójstwa. Śledztw kryminalnych podjęto w tym rokn 360,000, z których blisko 40,000 późniéj zaniechano. Liczba oskarżonych wynosiła 393,112, a z tych uznano winnymi 226,659.

W Przedlitawji było w r. 1869 razem 568 morderstw i zabójstw, a między temi dzieciobójstw 130.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 12 lutego pochmurno, wietrzno i zimno; termometr od —1.0 doszedł tylko do + 0.4 R., Barometr idzie zwolna w górę; rano dnia 13 stan jego był 332.59, termometru —2.0 R. Wiatr wschodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Ludw. hr. Romer wł. d., Korneli Godlewski wł. d., z Kongresówki; Marja Nażymska wł. d., Marja Karwat wł. d., z Poznańskiego; Florjan Mikuszewski z Wiednia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe koleje żelazne w zachodniéj Galicji.

Podaliśmy niedawno w dzienniku naszym wiadomość o wielkiéj wagi projekcie sieci nowych dróg żelaznych w zachodniéj Galicji, które budować zamierza konsorcjum ks. Czartoryskiego, i o budowę których podało o koncesję do rządu. Wzmiankowaliśmy wtedy, iż najgłówniejszą zaletą projektu konsorcjum księcia Czartoryskiego jest: projekt linji Bielsk-Nowy-Sącz-Grybów-Zagórz; linja ta bowiem połączy środek monarchji z Podolem galicyjskiém, z Bukowiną i z prowincjami południowemi Rossji, i stanie się dla przestrzeni tych najkrótszą przewozową drogą.

Jeżeli linja ta przedstawia powyższą korzyść, jeżeli do tego dodamy niemałéj wagi strategiczne względy, to dla okolic, przez które kolej ta przechodzić będzie, niewątpliwie stanie się ona prawdziwém źródłem pomyślności, rozbudzi przemysł, handel i podniesie okolice te na polu ekonomiczném, podniesie je materjalnie, co naturalnie oddziaływać będzie korzystnie i na dobro całéj prowincji.

Że projekt ten znalazł silny odgłos i uznanie w kraju, tego dowodem rozmaite listy, jakie z wszech stron w tym względzie od rozmaitych osób co dnia otrzymujemy. Widocznie oceniono należycie doniosłość tego pożytecznego projektu, a wszechstronne zapytania dowodzą, iż tą razą zajęcie powszechne jest żywe i silne.

Niewątpliwie zasługą jest wielką konsorcjum, iż tak wielką sieć linji kolejowych jest w stanie wybudować bez gwarancji państwowéj — trudno więc zrozumieć, dlaczego rząd a raczéj ministerstwo tak powolném jest i mało życzliwém dla przedsiębiorstwa, dającego Galicji i państwu tak wielkie korzyści.

Ale bo też jeżeli pod wielu względami, to szczególniéj pod względem przedsiębiorstw kolejowych, Galicja ze wszystkich prowincji austrjackich była zawsze wyjątkowo i po macoszynemu traktowaną, była ona zawsze kozłem ofiarnym, na którym panowie ministrowie sprawdzali bądź swoje teorje ekonomiczne, bądź też manifestowali swoje sympatje.

Przypatrzmy się tylko w ostatnich czasach, do czego doprowadziła teorja konkurencji, którą obecnie zarzucili już Węgry, zarzucił ją już i rząd wiedeński dla innych prowincji, a którą w całéj rozciągłości stosuje tylko jeszcze do Galicji.

Zaprowadzenie konkurencji licytacji *in minus* na pozór zdaje się być wielce zbawiennym, lecz każda teorja, jeżeli nie jest praktyką unormowaną, stać się może *absurdum*. Tak się téż stało i z konkurencją kolejową w Galicji, a dowody tego mamy na linji łupkowskiéj, na któréj spółka hr. Miera tak znaczne straty poniosła, a linja cała jest w chaosie, w jednéj trzeciéj niedokończona, i niewiedzieć kiedy skończoną będzie; tak samo może się też stać i z tak nazwaną koleją „Albrechta“ ze Lwowa do Stryja — ks. Poniński, który wziął ją w drodze konkurencji, o kilka miljonów taniéj odstąpił jednemu bankowi wiedeńskiemu, a ten jak głos niesie powszechny, nie może i nie jest w stanie wybudować ją za ugodzoną cenę. Kto więc na takiém prowadzeniu sprawy dróg żelaznych w Galicji traci, a kto zyskuje?.. Nikt nie zyskuje, a tracą wszyscy!.. Nie zyskuje rząd, bo przedewszystkiem nie ma dróg żelaznych (wszak n. p. kolej łupkowska już egzystować powinna) i będzie musiał lub do linji niedokończonych dokładać kapitał lub przyjąć budowę tych linji na siebie — traci Galicja, bo nie otrzymuje niezbędnych dla rozwoju jéj dobrobytu komunikacji, tracą akcjonarjusze, bo wartość akcji się zmniejsza, tracą przedsiębiorcy i tracą założyciele. Takie są następstwa teorji konkurencyjnéj, którą dziś jeszcze tylko dla Galicji, rząd w całéj rozciągłości zachowuje i chce zachować. —

Niewątpliwie uparte trzymanie się téj teorji, musi mieć inne jakieś względy, niż tylko względy ekonomiczne.

Pogląd na ruch handlowy w Galicji w ubiegłym roku

przez autora dzieła:

Verkehrs und Handelsverhältnisse Galiziens.

I.

Wypadki wojenne, których widownią była Francja od lata 1870 r. aż do niedawnego czasu, rozpatrywane ze stanowiska przedmiotowego przedstawiają się każdemu jako klęska ekonomiczna wielkiéj doniosłości. Skutki téj klęski dotknęły nie tylko Francji i sąsiednich krajów; wywarły one wpływ potężny także i w krajach wschodniéj Europy a więc i w Galicji. W wielkim ruchu kapitałów, jaki w czasach tych odbył się, wzięły udział wprawdzie pośredni, także i nasze zakłady pieniężne.

Krwawe wypadki na ziemi francuzkiéj uniemożliwiły tam racjonalną uprawę ziemi i z tego powodu dzisiaj galicyjskie składy przyczyniają się do zapełnienia tego uszczerbku, poczęści bezpośrednio, poczęści za pośrednictwem obcych przedsiębiorców. Z otwarciem odeskiéj kolei żelaznéj ze Zwierzynki do Podwołoczysk, gdzie linja ta łączy się z koleją żelazną Karola Ludwika, galicyjski handel zbożowy wstąpił w nową fazę. Dotąd bowiem odbywał się wywóz zboża z Galicji i Rossji do Niemiec solidarnie. Część zboża przeznaczonego do wywozu odchodziła ze stacji żelaznéj w Brodach, gdzie w początku ubiegłego roku nagromadzono wielkie zapasy żyta i pszenicy z Rossji. Stacje kolei żelaznéj w Podwołoczyskach i Tarnopolu bywały w początku ubiegłego roku tożsamo składami wielkich zapasów żyta i pszenicy. Dla handlu zbożowego Brody i dzisiaj są tak ważnym punktem jak stacje w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Szczęśliwie i z niepospolitą zręcznością wytyczona linja kolei Karola Ludwika, uzyskała w skutek połączenia w dwóch punktach z rossyjskiemi kolejami żelaznemi i w skutek rozszerzenia się ku wschodowi znaczenie nadzwyczaj donośne dla galicyjskiego handlu.

Galicja odnosi podwójną korzyść z tego rozszerzenia linji komunikacyjnéj. Obrót przewozowy jest bardzo korzystnym dla Galicji, gdyż krajowe instytuty pieniężne biorą żywy udział w dostarczaniu kapitałów potrzebnych do handlu zbożowego, prowadzonego w tak wielkich rozmiarach. Świat handlowy, który w ciągłéj łączności pozostawać musi z zakładami pieniężnemi, uważa Lwów za ognisko swoich operacji, zawiązuje tu stosunki i utrzymuje ajentów, którzy wysyłani bywają na ważniejsze targi krajowe. Opłaty pocztowe wzrosły w skutek tego obudzonego ruchu handlowego bardzo znacznie. Te objawy dowodzą żywotności naszych kolei żelaznych, na które złożyły się kapitały krajowe, a Galicja należy dzisiaj dzięki tym okolicznościom do rzędu szczęśliwych krajów, które korzystać mogą z obrotu przewozowego.

Druga jeszcze większa korzyść polega na tem, że Galicja przy pomocy obrotu przewozowego daleko łatwiéj i odpowiedniéj zaopatrzyć się może w potrzebne artykuły. Do niedawna wywoływała zawsze każda nieco korzystniejsza konstelacja w sprawach handlowych szybki wywóz galicyjskiego zboża. Ten pośpiech w wywozie zboża wywoływał często bardzo w porze letniéj przed żniwami dotkliwy brak zboża na własne potrzeby, a w skutek tego wzrastała jego cena. Wobec tak znakomitych ułatwień w komunikacji, młyny parowe w Galicji i w Rossji zakupują znaczne zapasy zboża. Młyny galicyjskie po większéj części zaspokajają tylko konsumcję krajową, ale zakres ich produkcji może się rozszerzyć, gdyż przy potężnéj konkurencji Rossji w handlu zbożowym, galicyjskie zboże nie może przekroczyć ceny normalnéj.

Główną formą handlu zbożowego w ubiegłym roku było tak samo jak w latach poprzednich kupno z dostawą późniejszą, które u nas wobec braku giełd zbożowych staje się w oznaczonym czasie kupnem realném. W Niemczech zaś ważną rolę odgrywa tutaj gra giełdowa. Interesa odbywają się tam w formie zakładu o cenę w tym czasie, kiedy kupno ma być zrealizowane. Jak wszystkie fikcyjne kupna, tak i ten rodzaj interesów jest tylko grą zwyczajną.

Takie gry zarówno jak większa część rodzajów nowoczesnéj spekulacji nie przynoszą żadnéj korzyści produkcji i przemysłowi, są prawie zawsze niebezpieczne, a często wywołują najfatalniejsze następstwa—nietylko dla samych graczów, ale także i dla całéj ludności; gdyż mogą one zawieść najbieglejszych spekulantów i obałamucić ludzi nieprzezornych, którzy ślepo wierzą nadzicjom i wartościom nieistniejącym w rzeczywistości. Galicja może być bardzo zadowoloną z tego, że jéj handel zbożowy nie podlega chwiejnym wpływom gry giełdowéj.— Ale za to inna strona ujemna nie pozwala handlowi galicyjskiemu rozwijać się tak, jakby się tego spodziewać należało. Mamy tu na myśli brak punktualności i dokładności w realizowaniu zamówień. Zarzut ten spotyka głównie małych przedsiębiorców, którzy przy większych cenach starają się pokryć wynikający ztąd dla nich uszczerbek ujmą w wadze albo przez dostawę zboża pośledniejszego, nieodpowiadającego próbie. Takie uchybienia osłabiają bardzo zaufanie, które w podobnych interesach jest podwaliną pomyślnego rozwoju całego ruchu handlowego. Jeszcze mniejsze zaufanie budzą mniejsi przedsiębiorcy w Rosji i w księstwach naddunajskich, gdzie też w skutek tego handel ogranicza się tylko na gotowe zapasy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 12 i 13 lutego odbytych.

Dowóz zboża na targ na **Baranie** od paru tygodni coraz więcéj wzrasta; wczorajszy wynosił przeszło dwa tysiące korcy. Ceny prawie żadnéj nie uległy zmianie; groch tylko podniósł się do dwóch złotych na korcu. — Właściciele nadgranicznych młynów równie jak i spekulanci krakowscy dość znaczne porobili zakupna pszenicy.

Płacono za pszenicę 252 ft. 42—48, żyto 235 ft. 30—35½; jęczmień 202 ft. 27—31, owies 132 ft. 13—15½, groch 252 ft. 37 do 43, proso 237 ft. 33—37 złp.

— Mdłość, jaka na dzisiejszym targu na **Kleparzu** panowała, odbiła się z targów pruskich, gdzie ceny cokolwiek spadły. Przeciwnie na targu peszteńskim: pszenica podniosła się o 10 c., żyto o 5 c., a owies o 4—5 c.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ był dosyć dobry, a ponieważ z Prus prawie żaden kupiec nie przybył, ceny spadły.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.25 do 11.50, białą 10.50—1180; żyto 160 ft. 8—8.65; jęczmień 140 ft. 6.90—7.40; owies 100 ft. 3.50—4, koniczynę czerwoną 56—62, białą 68—73 zła.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 11 lutego. Dziś przed południem usiłowano znów robić demonstracje zapomocą plakatów; straż bezpieczeństwa usunęła natychmiast odezwy na murach przylepiane.

Peszt 11 lutego. Klub lewicy wybrał wczoraj czterech członków do komisji mającéj zbadać sprawę nowego domu sejmowego i postanowił zwołać na d. 10 marca wielką konferencję krajową lewego środka. W komisji centralnéj oświadczył wczoraj mininister spraw wewnętrznych, że w najbliższym czasie przedłoży ustawę o niemożebności łączenia niektórych urzędów publicznych z mandatem poselskim.

Berno 11 lutego. Na odbytym dziś zjeździe pocztmistrzów morawsko-szląskich postanowiono założyć stowarzyszenie dla pocztmistrzów i urzędników pocztowych, tudzież wysłanie do ministra handlu deputacji z memorjałem o polepszenie materjalnego i społecznego położenia urzędników pocztowych.

Paryż 11 lutego. Telegrafują z Constantine, że kilku dowódzców powstańczych oświadczyło, że się pod tym warunkiem poddadzą, że im wolno będzie powrócić w góry.

Paryż 11 lutego. W komisji dla oswobodzenia zajętego przez Niemców terytorjum, oświadczył wczoraj Rémusat, że Niemcy nawet po zapłaceniu im 3 miljardów, mogą zajęcie w sześciu departamentach i nadal utrzymać.

Paryż 11 lutego. *France* zapewnia, że od czasu, jak dom braci Rotszyldów p. Thiersowi zapewnił jak najżywsze współdziałanie przy najświeższych rokowaniach finansowych z Niemcami, rokowania te od dni kilku bardzo żywo postępują i że bliższe w tym względzie szczegóły umyślnie trzymane są w tajemnicy, ażeby, o ile możności, zapobiedz innym spekulacjom, któreby dobro państwa na szwank na azić mogły.

Londyn 11 lutego. W dobrze powiadomionych kołach mówią o telegramie z Madrytu, według którego Sagasta miał się zwrócić z prośbą do króla, by zapewnił ministrom opiekę ze strony siły zbrojnéj.

Londyn 11 lutego. *Observer* donosi: Poseł amerykański Schenk dopiero w poniedziałek telegrafował do Washingtonu i jeszcze do téj chwili nie ma odpowiedzi. Koła dobrze poinformowane wyrażają od niejakiego czasu przekonanie, że Ameryka będzie obstawać przy tém, iż jest rzeczą stosowną, ażeby sąd polubowny genewski rozstrzygał o szkodach pośrednich i że w ten sposób złoży odpowiedzialność na Anglję za to, że się nie chce poddać wprost orzeczeniu sądu polubownego genewskiego.

Madryt 10 lutego. Na dzisiejszém zgromadzeniu ludowém oświadczył deputowany Matha, że jeżeli tego będzie potrzeba, to radykaliści pójdą ręka w rękę z republikanami i członkami międzynarodowego stowarzyszenia robotników.

Rzym 12 lutego. Dzienniki pochwalają powagę, z jaką odbywają się publiczne dysputy katolickich i protestanckich duchownych o pobycie św. Piotra w Rzymie.

Scutari 11 lutego. Przybył tutaj adjutant księcia czarnogórskiego Radonitz, aby przyśpieszyć podpisanie układu granicznego; nim to nastąpi, ks. Mikołaj już po raz drugi nakazał zamknąć granicę. Codzień oczekują nadesłania pełnomocnictw z Konstantynopola.

Przegląd polityczny.

Dla ułatwienia czytelnikom naszym porównania elaboratu podkomitetu z projektem hohenwartowskim i rezolucją z r. 1868 podajemy dzisiaj te ostatnie dwa akta w dosłownem brzmieniu. Porównanie to wypadnie naturalnie na niekorzyść elaboratu, który od rezolucji tak dalece odbiegł i tak zasadniczo się od niéj różni, że między elaboratem a nią można by chyba upatrzyć związek wprost przeciwny temu, jaki upatruje Darwin między dzisiejszym człowiekiem a pierwszym jego protoplastą. Jeżeli bowiem już wniosek hohenwartowski jest okropną degeneracją rezolucji, to elaborat podkomitetu jest znowu parodją tego wniosku hohenwartowskiego. Do sparodjowania tego przyczyniają się głównie te śmieszne zastrzeżenia, dodane do każdego ustępu, zastrzegające nienaruszalność i nietykalność ustaw państwowych i zostawiające zawsze furtkę dla ustawodawstwa rajchsratowego, do interwencji w ustawodawstwie sejmowém.

Prasa galicyjska jednomyślną jest w ocenieniu elaboratu podkomitetowego. „Gorszy od projektu hohenwartowskiego,“ oto refren wszystkich naszych dzienników. Natomiast dzienniki wiedeńskie są tyle bezczelne, że głoszą, iż elaborat ten posuwa się w ustępstwach swych do ostatnich granic możliwości. „Ostatnie granice mozliwości“— Niemcom zawsze się zdawało, że już zawiele nam dają, i że już więcéj nam dać nie mogą. Na taki upór i na takie zaślepienie jest tylko jedno lekarstwo — siła. Mamy nadzieję, ze Galicja ma dzisiaj już potrzebne siły, aby w danym razie, wobec konfliktu parlamentarnego czy przesilenia konstytucyjnego poprzeć jednomyślnie słuszne swe żądania; mamy nadzieję, że pokażemy Niemcom, że te granice, do których się posunął elaborat, nie są jeszcze „ostatniemi.“

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 13 lutego. W wydziale skarbowym izby niższéj minister wyznań odpowiedział na interpelację względem uregulowania stosunków nowokatolików i starokatolików, że rząd przekonany o ważności téj sprawy zajmuje się właśnie uregulowaniem tych stosunków.

Paryż 13 lutego. Wiadomość, jakoby ks. Bismark w Londynie i Waszyngtonie ofiarował pośrednictwo, nie sprawdza się. Zapewniają, że rokowania względem traktatu pocztowego między Francją a Niemcami są ukończone.

Paryż 12 lutego. Na wyspie Korsyce wybrany został posłem **Rouher** znaczną większością głosów. W departamencie Eure otrzymał **Lepouze** (republikanin) 32,000, **Fouquet** (bonapartysta) 20,000 a **Blosseville** (monarchista) 15,000 głosów; w departamencie Côtes-du-Nord otrzymał jen. **Lasalle** (zachowawczy) 39,000, kandydat legitymistyczny 33,000 głosów.

Lizbona 11 lutego. Parowiec „Bagne“ przywiózł z Rio Janeiro następujące wiadomości z dnia 22 stycznia: członek rady stanu wice-hrabia **Itaborahy** umarł. W Jondilu w rzeczypospolitéj argentyńskiéj zamordowano 36 cudzoziemców; 16 morderców już ścięto, 14 jest jeszcze w więzieniu.

Rzym 12 lutego. Zapewniają, że królewicz Humbert zwiedzi przy końcu lutego Sycylję i Sardynję.

Hr. Beust przybył wczoraj do Genui.

Londyn 13 lutego. Posiedzenie izby niższéj. Gladstone potwierdza wiadomość o zamordowaniu wicekróla angielskiego w Indjach przez jakiegoś więźnia muzułmańskiego. Odpowiadając na interpelację Gladston oświadcza, że ogłoszenie obu memorjałów w kwestji Alabamy jest niemozliwém, a to ze względów na Amerykę, którąby tém można skompromitować. Memorjał angielski nie zawiera nic o tych kwestjach, które w memorjale amerykańskim po pierwszy raz wyszło na wierzch. *Echo* donosi, że Anglja nie otrzymała jeszcze żadnéj odpowiedzi na notę wysłaną do Waszyngtonu.

Londyn 12 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Berlina pod d. 11 bm., że książe Bismark ofiarował w Londynie i w Washingtonie pośrednictwo swoje, w celu przyprowadzenia do skutku porozumienia.

Nowy Jork 11 lutego. *Herald* powiada: Gdyby się próba zagodzenia sprawy Alabamy przez sąd polubowny genewski nie powiodła, z pewnością nie Stany Zjednoczone będą się potrzebowały spieszyć z uporządkowaniem rachunków. W razie prowokacji będziemy mogli zająć Kanadę.

Tenże sam dziennik ubolewa, że senat odrzucił projekt amnestji; jest to draźnienie Stanów południowych w obecnéj tak krytycznéj chwili. Czém jest dla Anglji Irlandja, tj. źródłem kłopotów i obaw, tém jest dla Stanów Zjednoczonych Południe. Anglja mogłaby podsycać niezadowolenie na Południu i wywołać znów powstanie, którego pomimo wszelkich wysileń nie moglibyśmy stłumić.

New-York-Times powiada, że cała ludność amerykańska w tém się zgadza, że dyplomaci wynaleźli najlepszą, jaka była możliwą, podstawę do załagodzenia trudności. Jeżeli Anglja odrzuci ten sposób załatwienia sprawy, w takim razie Anglja narazi się na niebezpieczeństwo, nie my.

World proponuje ugodę, według któréj miałaby Anglja ofiarować Ameryce znaczną sumę, a w zamian za to miałaby Ameryka odstąpić od téj części umowy waszyngtońskiéj, w któréj jest mowa o sprawie Alabamy. Taką ugodę mogłaby Ameryka przyjąć bez ubliżenia swojéj godności.

Dzienniki wierzą w możność pokojowego załatwienia trudności.

Kursa. — Wiedeń 13 lutego godz. 2. Akcje kredytowe 358.—. — Lombardy 211.—. — Losy z 1860 r. 102.75. —Losy z r. 1864 146.25. — Akcje franko-austr. 136.—.—Napoleony 9.03. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 262.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—.— Akcje kolei północno-wschodniéj 164.50. — Akcje banku 846.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 113.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 71.10. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 202.—. — Akcje anglo-banku 367.50.— Akcje kolei rząd. 403.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 186.—.— Akcje kol. Rudolfa 170.50.— Akcje kolei pardubickiéj 186.—.— Akcje kolei północ. 229.50.— Tramway 243.—. Akcje banku budowy 127.—. — Akcje kolei wschodniéj 154.75. — Akcje kolei alföldzkiéj 183.50. — Akcje banku anglo-węgierskego 111.50.— Ogólny austrjacki bank 215.50. Srebro 112.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie prenumeraty na sześcio tygodnik popularny „Przyrodnik.“

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.25	5.41	3.11
„ „ miesz	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.17 / 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 13 lutego.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 133	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —016	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —058	84 50	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —055	89 50	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —66	90 —	88 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —2[illegible]	89 50	88 25
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	263 —	260 —
„ „ Czern.-Jassy	65 —	162 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	74 —	7[illegible] 5
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	110 —	107 —
Losy m. Stanisławowa	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie	113	111 75
Srebro polskie stare	104 —	[illegible]
Srebro (obrączkowy rubel)	83	17[illegible] —
Ruble papier. rossyjskie	157 25	156
Talary pruskie	170 —	168 5
Dukat obrączkowy	5 46	5 35
20 frankówka	9 10	8 6
Imperiał rossyjski	—	—
WIEDEŃ, 12 lutego.		
Dług państwa:		
Renta austryacka ... 5%	62 30	62 2
„ „ w srebrze 5%	71 20	71 —
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	303 —	307 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	[illegible]	307 —
4% rząd. 1854 „ 250	94 —	93 7
5% „ 1860 całe „ 500	103 —	102 75
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122 50	121 5[illegible]
rząd. 1864 100	145 25	145 75
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 25	98 —
węgier. poż. premiow. 100	108 25	107 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	75 —	74 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 50	190 50
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza ... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm ... „ 40 „ mk	— —	— —
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu .... „ 100 „ mk	121 50	— —
Waldstein .. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. dolno-a. ... 5%	75 50	74 50
„ galicyjskie	76 —	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 75	75 [illegible]
„ węgierskie	81 —	[illegible]
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 25	110
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	363 —	362 5
Anglo hungaria „ 80	111 75	111 25
Boden Credit austr. 80	[illegible]	[illegible]
„ „ węg. 80	131 —	130 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	338 50	338 —
Depositenbank „ 80 „	83	85 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible]	1005
„ bank czeski 100 „	200 —	— —
Franco austr. ... 80 „	135 50	135 25
„ węgierskie 80 „	112 —	111 5
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 5	73 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	230 50	229 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	163 —
Nationalbank „	846 —	844 —
Ogólnego austrjackiego „	216 50	215 50
Unionbank za 200 „	[illegible]	296
Vereinsbk austr. 80 „	114 —	113 5
Verkehrsbank .. 200 „	202 —	201 50
Wechslerbk wied. 80 „	283 50	282 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	113 25	112 75
Wien. Bnk Verein 80 „	303 —	302 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	183 75	183 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	151 —	150 —
„ Westbahn 200 „	265 —	265 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	164 —	163 50
Elisabeth ...... 200 mk.	247 —	246 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 —	211 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2245 —	2235 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 50	208 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	261 2	260 75
Kaschau Oderberg 200 wa.	194 —	193
Lemb. Czern. Jassy 200 „	163 50	[illegible]
Mähr. Sch. Cent. w.a. 200 sr.	139 —	138 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	221 —	220 —
„ lit. B. „ 200 „	192 —	191
Praga-Dux „ 150 „	114 2	113 7
Rudolfbahn „ 200 „	170 75	170 2[illegible]
Siebenbürger I. „ 200 sr.	186 50	186
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	401 5	400 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	210 2	209 8
Süd-nord Verbind. 200 mk.	186	185
Suez-Canal fr. 500		
Theissbahn 200 wa.	291 50	[illegible]
Tramway wied. 200 „	241 50	241 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	168 50	167 7[illegible]
„ Nordostbh. wa. 200 „	164 75	163 25
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	155 —	154 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	127 20	126 —
„ Wied. „ 80	168 —	167 50
Borysław. Petrol. ... 200	—	—
Forstprodukte 20	35 75	34 2[illegible]
Hotel Wied. 200	[illegible]	[illegible]
Inneberg hut. 100	84 —	83 50
Masz. cegiel. wied. 200	58 —	55 —
„ i bud. lwow. 80	—	—
Neub. Mariazel huty. 8	83 —	85 —
Schlöglmühle Pap... 80	119 —	—
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	104 —	103 —
„ 33 lat los 5% wa.	87 75	87 25
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 50	— —
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	88 60
„ Bank. Włoś. ... 6%	91 75	91 50
Nationalbank m. k. .. 5%	— —	— —
„ w. a. .. 5%	89 90	89 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—
„ „ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 5	104 5
Węg. tow. kred. ... 5½%	89 90	89 60
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 50	93 —
Böhm. Nordbahn 5%	95 —	94 50
„ Westbahn 5%	94 50	94 —
Elisabeth ... 5%	94 50	94 —
„ 1869 — 70 5%	94 —	93 75
Ferd. Nordbh m.k. 5%	89 90	89 40
„ „ w.a. 5	87 —	86 50
„ „ 5% sr.	104 25	104 —
Franz. Josef 5%	100 75	100 5
Gal. Kar. Lud. 5%	105 50	105 —
„ II. em. „ 5%	103 75	103 25
„ 1871. III. 5%	100 30	100 10
Kasch. Oderb. 5%	94 75	94 50
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	79 —	78 —
„ II. 1867 „ 5%	84 50	[illegible]
„ III 1868 „ 5%	81 50	81
Mähr. Sch. Centr. „ 5%	81 25	[illegible]
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	101 60	101 3
Rudolfbahn „ 5%	93 5	93 —
Siebenbür. I. „ 5%	92 50	92 —
Staatsbahn 500 fr. szt	[illegible]	134 50
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	112
„ złr. 200 5% sr.	96 50	96 2
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	—	—
„ w. a. 5% sr.	97 75	97 50
Theissbahn 5%	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 75
„ Nrdost 300 5% „	88 52	88 —
„ Ostbhn 300 5% „	84 15	84 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	95 80	95 65
Hamburg „ 2½ „	84 40	84 30
Londyn „ 2 „	113 80	113 65
Paryż „ 5 „	44 30	44 30
Monety:		
Dukat ważny	5 46	5 44
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 04	9 03
Srebro	112 25	112 —
Talar pruski	169 50	169 —
LWÓW, 9 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 1	162 —	160 —
„ „ krajow. 8	64 —	—
Listy zast. galic. 5%	83 50	83
„ „ „ 4%	75 —	74 90
„ „ banku hip. 6%	89 —	88 5
„ „ włościan 6%	91 75	91 25
Obligi ind. galicyj. 5%	75 —	75 30
„ dimperiał ros.	9 2[illegible]	9 05
Rubel srebrny obrączk.	1 8	1 76
„ papier.	1 58	1 56
WARSZAWA, 10 lutego	Rs. k	Rs. k
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 2[illegible]	7 27
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 4	86 1[illegible]
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	5 8[illegible]	
Akcje kol. warsz. wied.	95	[illegible]
„ „ warsz.-bydg	69 7	69 25
„ „ warsz.-teres.		[illegible]
Listy zast. serji 1 4%	90 3	90 —
„ „ „ 2 4%	[illegible]	[illegible] 6
kupon ubiegły		
„ nowe 5	89 4	80 15
kupon ubiegły		[illegible]
„ likwidacyjne 4%	76 0	75 75
kupon ubiegły		76
BERLIN d. 10 lutego.	talar.	talar.
Oblig. kol. rumun. 7½%	—	47¼

L. 669.

Obwieszczenie.

Ze strony ces. k. Zarządu dóbr skarbowych i funduszowych w Niepołomicach obwieszcza się, że na dniu 29 lutego 1872 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya w zamku Tynieckim celem wydzierżawienia dwóch budynków mieszkalnych i jednego budynku gospodarczego z dwoma ogrodami i łąką w objętości razem 7 mórg 690□ sążni na czas od lutego 1872 r. aż do końca grudnia 1874.

Czynsz roczny wywołany zostanie w kwocie 200 złr. 2752(1-3)

Niepołomice, d. 17 stycznia 1872.

Ogłoszenie odczytów w król. würtembergskiej akademii rolniczéj i leśniczéj w Hohenheim na półrocze letnie 1872.

Wiadomości zawodowe.

1) Rolnicze: dyrektor v. Werner: chów owiec, hohenheimskie gospodarstwo; profesor Simens: rolnicza technologia; profesor dr. Funke; dzieje i piśmiennictwo rolnictwa od początku 18 wieku, nauka o rolniczych maszynach i sprzętach, nauka o szacowaniu rolniczém wraz z ćwiczeniami w robieniu gospodarskich planów, chów bydła wraz z nauką o nabiale; profesor Vossler: nauka o sadzeniu roślin; szczegółowa część, wraz z uprawą chmielu i tabaki i łąk; profesor Zipperlen: chów koni (o powierzchowności, ujeżdżeniu i utrzymaniu konia); profesor dr. Jäger: jedwabnictwo; radca gospodarski Hochstetter: uprawa winnicy; repetent Landerer: chów drobnego bydła; nadzorca ogrodu Schüle: nauka o sadownictwie i uprawie jarzyn; wyższy nauczyciel Kick: nauka o jedwabnictwie; nadzorca gospodarski Böhm: praktyczne ćwiczenia rolnicze.

2) Leśnicze: radca leśnictwa Dr. Nördlinger; szacowanie lasów, ochrona lasów, gospodarstwo leśne, botanika leśna; profesor Dr. Baur: uprawa lasu, szacowanie drzew; profesor Vossler: rolnicza encyklopedya dla leśników; assessor rządowy Schittenhelm: nauka prawa; repetent Graner: prawo leśne.

II. Wiadomości główne i pomocnicze.

Prefesor dr. v. Fleischer: wstęp do botaniki i szczegółowa botanika gospodarska, ziemioznawstwo; profesor dr. v. Wolff: chemia rolnicza i leśnicza, praktyczne ćwiczenia w chemicznéj pracowni; profesor dr. Baur: praktyczna geometrya i miernictwo; profesor Zipperlen: nauka o leczeniu zwierząt (szczegółowa patologia i terapia, nauka o zarazie); dr. Frölich: fizyka doświadczalna, trygonometria; radca budownictwa profesor Stahl: nauka budownictwa iejskiego; profesor dr. Jäger; szczegółowa zoologia, skazówki do mikroskopijnych badań; repetent Graner: rysunki planów.

O wszystkich stosunkach akademii, osobliwie o środkach naukowych, o warunkach wstąpienia itd., można się dowiedzieć z drukowanego prospektu, który się daje na żądanie. Odczyty rozpoczynają się 3 kwietnia.

Hohenheim, w lutym 1872.

Dyrekcya król. akademii.
Werner.

Do Nr. 1579/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szląskiéj

ważny od 15go czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 9	poc. osob. Nr. 11	poc. miesz. Nr. 31.
	zrana	zrana	wiecz.	popoł.
Wiedeń	10.30	8 —	8.30	5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.10
	wiecz.	popoł.	zrana	
Oderberg przych.	4.55	4.40	5.25	5.51
	zrana	zrana	popoł.	
Berlin	5.15	5.15	5.30	.
			wiecz.	
Warszawa	.	.	9.—	.
		wiecz.	zrana	południ
Kraków	*)	9.2	9.52	11.59
		zrana	popoł.	
Lwów		7.37	11.—	.
		popoł.	zrana	
Czerniowce		4.40	11.3	.

*) Bilety osobowe z Oderberga mogą być użyte przy pociągu 9.

Połączenia:

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.

W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i Krakowa dla podróżnych II. i III. klasy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic, do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 2	poc. osob. 10	poc. osob. 12	poc. miesz. 32
		zrana	popoł.	
Czerniowce	*)	10.8	3.45	.
		wiecz.	zrana	
Lwów		8. 7	3.30	.
		zrana	popoł.	zrana
Kraków		6. 3	3.30	10.10
			zrana	
Warszawa	.	.	6.38	.
	wiecz.			
Berlin	11.5	.	8.40	.
	zrana	zrana	wiecz.	popoł.
Oderberg	11.10	10.9	8 12	3.49
	popoł.	popoł.	w nocy	wiecz.
Prerau	1.19	1.56	11.11	8.10
			zrana	wnocy
Lundenburg	3.29	5.12	2.27	12.30
		wiecz.		zrana
Gänserndorf	4.40	6.37	4. 3	2.42
Wiedeń przych.	5.20	7.29	5.—	3.57

*) Pociąg osobowy Nr. 10 może także do pociągu pospiesz. Nr. 2 być przyłączony.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 3	pociąg osob. 13	pociąg osob. 15	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	popoł.	zrana	wiecz.	zrana	wiecz.
Wiedeń	1.15	7.—	6.45	.	.
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	.	.
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno	4.28	10.59	11.4 n.	5.41	9.—
Praga	10.27w	7.41 w.	7.42 r.	.	.
Bodenbach	1.32 n.	12.45 n	12.2 p.	.	.
Drezno	4.15 r.	4.15 r.	2.45pp	.	.

Połączenia:

Poc. 13 w Bernie z poc. 813 kol. półn. mor. szl.

Pociąg 15 w Bernie z pociągiem 815 kol. mor. szl. do Prerau.

Poc. 337 w Lundenburg z poc. 12 z Krakowa.

Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 4	pociąg osob. 14	poc. osob. 16	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
	w nocy	w nocy	zrana	wiecz.	zrana
Drezno	12.20	12.20	11.35	.	.
Bodenbach	3.4 r	3.25 r.	3.—pp	.	.
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	.	.
Berno	12.3p.	4.16pp	3.35 r.	7.50	6.15
Lundenburg	1.22 pp	6.6 „	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30pp	7.31 w.	7. 1 „	.	.
Wiedeń prz.	3.10 „	8.22 „	7.54 „	.	.

Połączenia:

Poc. 4 w Gänserndorf z poc. kurier. 5 do Pesztu.

Poc. 14 w Berna z poc. 814 kol. pół. mor. szl.

Poc. 16 w Bernie z poc. 816 k. pół. m. szl. z Prerau.

Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 11 z Wiednia do Krakowa.

Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany Nr. 35.	pociąg mieszany Nr. 37
	popołudniu	popołudniu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodzą	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.

Pociąg 37 z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 36
	zrana
Kraków	8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Preran do Ołomuńca.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 429	pociąg miesz. 427	pociąg osob. 403	pociąg miesz. 431	pociąg osob. 401
	zrana	popoł.	w nocy	zrana	popoł.
Prerau	2.35	1.58	11.15	6.—	2.55
Ołumuniec przychodzą	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Poc. 429 z poc. 11 z Wiednia i poc. 815 kol. pół. mor.

Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociąg. 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 403 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 827 kolei półn.-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 401 z pociąg. 1 do Berlina i 2 z Berlina, pociąg 10 z Krakowa i poc. 813 kolei półn. mor. szląskiéj.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:	odchodzą:	poc. osob. 402	poc. miesz. 432	poc. miesz. 428	poc. miesz. 430
		popoł.	zrana	wiecz.	wnoc
Ołomuniec	.	12.13	6.52	9.45	1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau:

Poc. 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei północno-moraw. szląsk.

Pociąg 432 z poc. 32 do Wiednia.

Pociąg 428 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. morawsk. szląsk.

Pociąg 430 z poc. 11 z Wiednia i poc. 828 kolei półn. mor. szląsk.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temeszwaru, Bazias).

Stacje:	odchodzą: poc. kurjer. 5	poc. posp. 7	poc. osob. 17	poc. osob. 19
	popoł.	wnoc	zrana	wiecz.
Wiedeń	2.30	11.—	7.45	8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt	9.35 w.	6.38 r.	4.55 pp	6.6 r.
Temeszwar	5.21 r.	.	5.58 r.	5.9 pp.
Bazias	8.58 „	.	8.58 „	.

Pociąg kurjerski 5 kursuje codziennie z Wiednia do Pesztu — do Temeszwaru tylko w poniedziałki i piątki.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z poc. 30 ze Stockerau.

Pociąg 5 w Gänserndorf z poc. kur. 4 z Berna.

Pociąg 17 Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg 16 z Berna.

Pociąg 19 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Marchegg, (Bazias, Temeszwaru, Pesztu do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: poc. kurjer. 6	poc. posp. 8	poc. osob. 18	poc. osob. 20
	wiecz.	popoł.	wiecz.	wiecz.
Bazias	6.30	.	6.30	.
Temeszvar	10.41w	.	10.41	.
Peszt	7.39 r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg	12.55 p	8.36 w.	5·20 pp	4.53 r.
Gänserndorf	1.21 pp	9. 2 w.	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.	2. 4pp	9.45 „	6.49 w.	6.19 „

Pociąg kurjerski 6 kursuje z Pesztu do Wiednia codziennie — z Szegedina tylko we wtorki i w soboty.

Połączenia:

Poc. 6 w Gänserndorf z poc. kurjer. 3 do Berna.

Pociąg 8 w Gänserndorf z poc. 11 do Krakowa.

Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11, 15 i 31 z Wiednia.

Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
	popoł.	popoł.	zrana
Granica		3. 3	11.36
Szczakowa przychodzą		3. 8	11.41
Mysłowice	12.13		
		pociąg miesz. 737	
		popoł.	
Szczakowa	1. 8	3.40	
Trzebinia przychodzą	1.54	4.22	

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 735 z pociąg. 35 do Krakowa..
„ 737 z pociąg. 12 do Wiednia i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 736	pociąg osob. 713
	zrana	
Trzebinia	9.55	
Szczakowa	11. 5	
Mysłowice przychodzą	11.33	
	pociąg osob. 711	
	zrana	
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 736 z pociąg. 36 z Krakowa.

1787(4-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 611
	popoł.	wiecz.	zrana	zrana
Dziedzice	1.55	6.45	8.50	7.25
Bielsko przychodzą	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z pociągiem 32 z Krakowa.

Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa.

Pociąg 611 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 610	pociąg miesz. 634
	popoł.	zrana	zrana	popoł.
Bielsko	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice przychodzą	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia.

Poc. 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Pociąg 610 w Dziedzicach z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 31 do Krakowa.

Pociąg 634 w Dziedzicach z pociąg. 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 509
	wiecz.	zrana	zrana	popoł.
Schönbrunn	9.—	5.15	10.58	4.42
Opawa przychodzą	10.11	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.
„ 531 „ 11 z Wiednia.
„ 533 „ 10 z Krakowa.
„ 509 „ 9 i pociągiem pospiesz. 1 z Wiednia i z poc. 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 512
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.40
Schönbrunn przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.

Pociąg 536 z poc. 10 z Krakowa i z poc. 2 z Berlina.

Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 532 z poc. 9 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 21	pociąg miesz. 27	pociąg osob. 23	pociąg osob. 25	pociąg miesz. 29
	zrana	przdpł.	popoł.	wiecz.	wiecz.
Wiedeń	6.10	10.45	3.15	6.10	9.15
Floridsdorf	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesee	6.28	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau przychodzą	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.31
	przdpł.	popoł.		wiecz.	
Znaim	10.26	4.29	.	10.20	.
	popoł.			zrana	
Kollin	5.40	.	.	5.39	.
	wiecz.			zrana	
Pardubitz	7.22	.	.	9.42	.

Połączenia we Floridsdorf.

Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 20 z Marchegg.

Pociąg 27 z poc. 16 z Pragi i Berna.

Pociąg 23 z pociąg. 4 z Pragi i Berna i pociąg 6 z Pesztu.

Pociąg 25 z poc. 2 z Oderberg.

Pociąg 29 z poc. 18 z Marchegg, z poc. 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Jedlesee z połączeniem z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. miesz. 30	poc. osob. 24	poc. osob. 26
		popoł.			przdpł
Pardubitz	.	5.40	.	.	8.—
		wiecz			przdpł
Kollin	.	9.20	.	.	9.38
		zrana		popoł.	popoł.
Znaim	.	4. 5	.	12. 8	4.36
	zrana	zrana	popoł.	popoł.	wiecz.
Stockerau	6.15	7.22	1. 5	4.30	7.53
Jedlesee	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń przychodzą	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 28 z pociąg. 9 i 17 z Wiednia.

Pociąg 22 z pociąg. 9 z Wiednia.

Pociąg 30 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.

Pociąg 24 z pociąg. 15, 19 i 11 z Wiednia.

Koléj północna morawsko-szląska.

Z Berna do Prerau z połączeniem do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 813	pociąg miesz. 827	pociąg osobowy 815
	zrana	wieczór	wieczór
Berno	11.12	6.30	11.22
Wischau	12.31	8.51	12.56
Niezamyślice	1. 1	9.36	1.28
Prerau Przychodzą	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Pociąg 815 w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.

Pociąg 813 w Bernie z pociąg. 13 z Wiednia.

Z Prerau do Berna i połączeń z Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mieszany 828
	popoł.	wieczór	zrana
Prerau	1.25	11.20	3.—
Niezamyślice	2.17	12.24	4.26
Wischau	2.45	12.59	5.22
Berno przychodzą	4. 2	2.37	7.30

Połączenia:

Pociąg 816 w Bernie z pociąg. 16 do Wiednia.

Posiąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 929	pociąg mieszany 931	pociąg mieszany 933
	w nocy	z rana	popołud.
Niezamyślice	1.50	9.40	1.54
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Sternberg przychodzą	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Pociąg 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.

Pociąg 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.

Pociąg 933 w Niezamyślic. z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z pociąg. 401 z Prerau.

Ze Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 934	pociąg miesz. 930	pociąg miesz. 932
	wieczór	rano	po poł.
Sternberg	9.—	11.20	2.45
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Niezamyślice przychodzą	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu 402 do Prerau.

Pociąg 932 w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Pociąg 934 w Niezamyślicach z pociąg. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau.

Zupełny rozkład jazdy wraz z cennikiem **w kształcie kieszonkowym** można dostać w dworcu kolei północnéj po **20 cent.** za sztukę.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.